Nr. 178. **Poniedziałek 4 Sierpnia 1879.** **Rok 69**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni w dopłacie, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 11 lipca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór p. Franciszka Grossa, c. k. notaryusza, na prezesa, a p. Józefa Matuzińskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Limanowej.

Z powodu ustania księgosuszu w Galicyi wydał kr. pruski rząd w Opolu pod d. 19 lipca r. 1879 względem przywozu i przewozu zwierząt domowych i płodów z tychże z Austryi do Prus następujące rozporządzenie:

1. Przez całą długość granicy rejencyi opolskiej jest nadal wzbroniony przywóz i przewóz bydła rogatego wszelkiego rodzaju z Rossyi, jakoteż z Austro-Węgier.

2. Przywóz i przewóz owiec i innych przeżuwaczy z Rossyi i z Austryi dozwolony jest pod następującemi warunkami: a) musi być udowodnionem, że w miejscu pochodzenia i w obrębie 40 kilometrowym księgosusz nie panuje; b) transport musi się odbyć przez okolice wolne od zarazy, okoliczność ta udowodnioną być musi świadectwem policyjnem; c) przed wpuszczeniem do kraju owce, kozy i t. d. oglądane być mają przez pruskiego rządowego weterynarza i tylko przy zupełnie zadowalniającym stanie zdrowia przepuszczone będą.

3. Odpadki świeże bydła rogatego, owiec, kóz i innych przeżuwaczy wykluczone są od przywozu. Wytopiony łój w beczkach i wantuchach, mleko, masło i ser sprowadzane być mogą.

4. Odpadki zaś zupełnie suche tych zwierząt, mianowicie skóry, jelita (także solone) sierści zupełnie suche, i z części miękkich oczyszczone kości, rogi i racice będą dopuszczane.

5. Przerobiona i w mocnych workach opakowana wełna bezwarunkowo może być sprowadzaną, myta zaś tylko natenczas, jeżeli w mocnych workach opakowana, w zamkniętych wozach kolejowych przywieziona zostanie, a jeżeli urzędowy paszport stwierdzi, że wełna ta pochodzi z okolicy zupełnie wolnej od zarazy bydlęcej.

6. Przywóz siana, słomy i sieczki dozwolony jest; wykluczony zaś nawóz. używane sprzęty stajenne, uprząż i wyroby skórzane.

7. Szmaty i gałgany sprowadzane być mogą opakowane w workach, po należytem odrażeniu takowych.

8. Przywóz koni, świń, drobiu i pierza również dozwolonym jest.

9. Nawóz z krwi dozwolono przywozić, jeżeli jest drobno proszkowanym i zupełnie bezwonnym, któreto własności mają być przez pruskiego weterynarza stwierdzone.

10. Przekroczenia wyżej przytoczonych rozporządzeń będą według niemieckiego kodeksu karane.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie 30 lipca 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 sierpnia.

Wczoraj odsłoniono pomnik Thiersa w Nancy, które może głównie zasłudze pierwszego prezydenta trzeciej republiki francuskiej zawdzięcza, że nie jest dziś niemieckiem Nanzig, lecz francuzkiem miastem. W pierwszych rokowaniach pokojowych z r. 1871 była mowa także o aneksyi tego miasta, a wiadomo ile wpływ osobisty Thiersa wymógł na zwycięzkim ks. Bismarcku. Gdyby nawet nie zachodził ten wzgląd, to w każdym razie wybór miasta Nancy na pomnik dla Thiersa był bardzo szczęśliwy. Miasto to należy teraz do pogranicznych, sąsiaduje już z niemieckiem terytoryum, więc tam jest najodpowiedniejsze miejsce dla pomnika wielkiego obywatela, który Francyę wykupił od zwycięzkich Niemiec. Wybór miasta Nancy nadaje z tego powodu uroczystości odsłonięcia pomnika Thiersa charakter nadzwyczajny, demonstracyjny, który choć nie ma cechy wprost nieprzyjaźnej dla Niemiec, mimo to sprawi tam wrażenie niebardzo miłe. W chwili, gdy spadnie zasłona z pomnika Thiersa, przed oczyma świadków staną żywo w pamięci wszystkie wypadki z roku 1870—71. Jakie uczucia towarzyszyć będą temu wspomnieniu? Żądza odwetu odezwie się tylko w gorętszych patryotach; Francuzi chętnie obliczają swoje siły wojenne, poświęcają corocznie bez szemrania miliony dla armii i cieszą się, że już w krótkim czasie na zawołanie będą mogli postawić w pole prawie trzy miliony żołnierzy, ale znaczna większość ani myśli o tem, żeby zaraz po skompletowaniu i zorganizowaniu siły zbrojnej Francya miała podążać ku Metzowi i Strassburgowi dla zatarcia skutków ostatniej wojny.

Jednem tylko ogólnem uczuciem przejęci być musieli wszyscy uczestnicy wczorajszej uroczystości narodowej w Nancy. Tem uczuciem jest duma narodowa. W ośm lat po Metzu i Sedanie Francuzi mogą być dumni z rezultatów swojego odrodzenia na polu ekonomicznem i wojskowem. Spłacili miliardy Niemcom a mimo to pozostali bogatym narodem, któremu najwięcej zazdrościć muszą dobrobytu właśnie Niemcy; stracili przed ośmiu laty całą artyleryę, całą siłę zbrojną a mimo to są dziś bogatsi w zapasy wojenne niż w chwili rozpoczęcia wojny i poświęcając olbrzymie sumy na stworzenie nowej armii nie uczuli ciężaru podatkowego tak dotkliwie jak Niemcy, które w tym okresie nie organizowały ani nie uzupełniały swojej armii, lecz tylko utrzymywać ją miały na dawnej stopie. Ten kontrast wpada w oczy i staje się tem przykrzejszy dla Niemiec, jeżeli sobie przypomną, że w miliardowej kontrybucyi upatrywali cios śmiertelny dla potęgi Francyi i najlepszy sposób ubezwładnienia jej raz na zawsze.

Francuzi wnoszą, że także stosunki polityczne po jednej i drugiej stronie pozwalają im być dumnymi w chwili odsłonięcia pomnika w Nancy. O to możnaby się już spierać nawet w chwili tak krytycznej jak obecna, gdy Niemcy przebywają przesilenie parlamentarne i konstytucyjne, gdy codziennie pojawiają się świeże oznaki bliskiej reakcyi na każdem polu. Socyalizm niemiecki i radykalizm francuski w równym stopniu zagrażają społeczeństwu po obu stronach Renu. Niemcy nawet znajdują się pod tym względem w położeniu korzystniejszem, bo mają ustaloną formę rządu, gdy tymczasem we Francyi każda sprawa polityczna lub społeczna większej wagi, nie mówiąc już o wyborach ogólnych wprowadza na porządek dzienny kwestyę: republika czy monarchia. Ze Niemcy skończyły już swój *Kulturkampf* nieszczęśliwie a Francya zaczyna go dopiero pod nierównie gorszemi warunkami niż Niemcy w roku 1872, to przecież nie powinno wzbudzać dumy. Gdyby Thiers żył dotąd, zapewne nie powstałyby były słynne projekty Ferry'ego, nie byłoby francuskiego *Kulturkampfu*. Potwierdził to zapewne w chwili odsłonienia pomnika Juliusz Simon, który tradycye polityki Thiersa najwięcej ceni i najlepiej je pojmuje. Simon, jeden z twórców republiki dzisiejszej, jeden z najdzielniejszych współpracowników Thiersa, uważa za swój obowiązek stanąć śmiało przeciw prądowi radykalnemu i przypomnieć Francuzom słowa Thiersa, że republika musi być konserwatywną, albo jej wcale nie będzie. Najlepszą do tego sposobnością była

---

6)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

Część druga.

IV.

(Ciąg dalszy.)

Ucałowałem Salomeę — bo dalibóg mówiła prawdę.

— Sam to uznaję, moja droga — rzekłem — a jeżeli w moich słowach zabłąka się kiedy jaki sarkazm, to pochodzi on tylko z boleści, że tak zrobić nie mogę jak trzeba! Stara kareta nieruszana oddawna, boję się, aby pani Irena z niej nie wypadła, coby jeszcze gorsze od dorożki sprawiło wrażenie! Zresztą kare konie pojechały po siano....

Nie dała mi dokończyć Salomea, bo usta moje zamknęła serdecznym pocałunkiem.

— Już ci więcej nic nie powiem — mówiła figlarnie — zrób, jak chcesz — co myślę, już ci powiedziałam. A w dodatku niezapomnij kazać Jędrzejowi wziąć białe rękawiczki i białą chustkę na szyję. Od niejakiego czasu bardzo się zaniedbuje.

Rzekłszy to, frunęła odemnie jak sylfida, a ja patrzałem w zachwyceniu za szelestem białych jej skrzydeł, które ją po wierzchu traw i kwiatów unosiły.

Gdy moje serce trochę się uspokoiło, przypomniałem sobie, że trzeba wrócić do dalszej roboty, którą jeszcze przed przyjazdem gości miałem przed sobą.

Zawołałem stelmacha i kowala. Z wozowni wytoczono ostrożnie staruszkę. Stelmach zaczął opukiwać drzewo, a kowal obmacywał żelazo. Okazało się, że po przerobieniu trzech obręczy na kołach i dodaniu sześciu śrub brakujących, nie licząc w to prowizorycznych gwoździ, będzie mogła kareta za trzy godziny być do podróży gotową.

Pospieszyłem teraz za Jędrzejem. Jędrzej był przy sianie. Miał twarz czarną jak gleba podolska, ręce pełne bodiaków a ubiór przypominał błogie czasy raju jeszcze niestraconego. I tu potrzeba było gruntownej restauracyi. Trzeba było zawieść go do dworu, kazać stróżowi ogolić, obmyć i na stangreta godnego karety wystroić. Nie było to tak łatwe zadanie. Stara liberya okazała się za wązka, bo Jędrzej tymczasem utył — a kołnierzyki białe pękały jeden po drugim na grubej jego szyi.

Wreszcie po dwugodzinnej restauracyi, przyszedł Jędrzej do dawnego swego stanu, a gdym mu własnoręcznie białą chustkę pod szyją zawiązał i wąsy węgierską pomadą wysmarował, tak jakoś nagle odmłodniał i takiej nabrał fantazyi, że do panny Anieli, pierwszej garderobiany Salomei, uśmiechnął się jak człowiek chcący cały świat podbić.

Za trzy godziny stał już przed gankiem cały szereg ekwipaży, zakończony odwiecznym furgonem — a gdy się powoli w ruch puścił i na gościniec za bramę wyjechał, uścisnęła mnie Salomea i rzekła:

— Wcale przyzwoicie wygląda! Pani Irena będzie miała o czem w mieście opowiadać!

— I uwierzy, żeś naprawdę szczęśliwa! — dodałem, ale Salomea nie słyszała tego, bo pobiegła do oranżeryi, aby z najpiękniejszych kwiatów kazać ogrodnikowi bukiet ułożyć i na przyjęcie pani Ireny w błękitnym pokoju postawić.

V.

Po wysłaniu ekwipaży na dworzec kolei, poszedłem do gospodarstwa. Już z daleka słyszałem ekonoma, klnącego na czem świat stoi. Był przy kupie siana, które sam własną ręką rozdzierał na wszystkie strony.

— Zagrzało się mościu-panie — krzyczał do siebie — niech dyabli wezmą! Zamiast przy sianie robić, wysyłają konie do miasta po gości! Dyabeł tu wytrzyma — wszystko czarci wezmą! Gnój, czysty gnój! A można było przedwczoraj zwieść! Potem na człowieka wszystko spadnie! Powiedzą: Fandulski pijak mościu-panie — zgnoił siano!... Pijak to pijak — swój pijak a nie czyj! Zasie komu do tego, mościu-panie, co Fandulski w gardło wleje, byle robota szła. A jak tu może iść robota, jeżeli konie z woza wyprzęgają, aby gości zwozić! Sam Twardowski ztądby uciekł mościu-panie, a cóż dopiero Fandulski!...

Poszedłem mimo zacnego Fandulskiego, udając, że nic nie słyszę. Fandulski jednak spostrzegł i mruczał dalej:

— Idzie, a nawet się na człowieka nie popatrzy! Śp. ojciec jego to przynajmniej stanął i pogadał z człowiekiem mocimpanie! Nie długo to będzie tego państwa — człowiek na stare lata jeszcze jakiemu żydowi będzie się musiał kłaniać.

Przyspieszyłem kroku, aby nic więcej nie słyszeć.

Dobry był już wieczór, gdy wróciłem do domu. Już z daleka widziałem dwór rzęsisto oświecony. Światło to niezwykłe sprawiło na mnie dziwne wrażenie. Skrzydło starego dworu, od dawną pustką stojące, ożywiło się nagle teraz. Śród nocy mogło to patrzącego z dala naprowadzać na różne domysły. Czy wewnątrz tych komnat oświeconych odbywa się wesele, czy leży tam nieboszczyk?...

Właśnie przypomniałem sobie, że w tem skrzydle stał katafalk z trumną nieboszczyka ojca....

Dreszcz przeszedł mnie, gdym wszedł do sieni. Ale w oczy moje buchło nagle światło z otworzonych drzwi, a ciepła rączka Salomei spoczęła na mojem ramieniu.

— Czego się wzdrygnąłeś? zapytała z słodyczą.

— Nie.... byłem zatopiony w myślach! odpowiedziałem.

— Zawsze myśli i myśli! Po cóż znowu tak się dręczyć myślami! Gdyby przynajmniej te myśli co nam pomogły! Któż dzisiaj jest bez kłopotu? A przecież wszyscy żyją, a nawet żyją dosyć wesoło. U państwa Kazimierzów niktby nawet nie poznał, że majątek ich trzy razy był już na licytacyi, którą udało się im zwalić, nastąpi czwarta.... zwalą może i tę.... a zresztą po cóż ludziom okazywać swoją biedę? Na biedę jak przyjdzie, będzie zawsze czas!

Wzięła mnie za rękę i zaprowadziła do niebieskiego pokoju. Miłego doznałem tu wrażenia. Nieboszczyka nie było nigdzie! Za to wszędzie był ład przyjemny. Zgromadziły się tu najlepsze meble, jakie były we dworze — na stołach stały ciężkie, pararamienne kandelabry z woskowemi świecami. Nawet plam na suficie nie było jakoś widać. Widok tego porządku i ładu nastroił wyżej moje nerwy. Kupy zgniłego siana znikły z mojej pamięci — a w duszy uczułem pewną otuchę, że jeszcze tak źle nie jest ze mną, że przy pomocy Boga człowiek się jeszcze jakoś wygrzebie!

Co to znaczy ręka kobiety kochającej, która umie przed naszym wzrokiem ukryć strzępki i dziury rozpadającej się szaty! Jak tu przy tym estetycznym ładzie nie czuć stęchlizny pruchna i ruiny? Jakie tu ciepłe, miłe, wonne powietrze?

wczorajsza uroczystość, gdy naród cały oddawał hołd pamięci Thiersa. Jeżeli Simon wystąpił wczoraj z taką mową, jaką od kilku dni zapowiadano, to oddał pamięci pierwszego prezydenta obecnej republiki hołd najpiękniejszy, bo wskrzesił tradycyę jego mądrej, umiarkowanej polityki.

KORESPONDENCYE

Paryż 1 sierpnia.

(*B*) Dzień wczorajszy upamiętnił się przez pogrzebanie ustawy pana Ferry o wyższem wychowaniu. Pogrzeb ten nie był jeszcze urzędowy, odbył się bowiem tylko w łonie komisyi, ale można uważać go za stanowczy i zupełny. Oto przebieg tego faktu, który sprawi niewątpliwie wielkie wrażenie.

Komisya odbyła dwa posiedzenia, jedno z rana w pałacu Luxemburskim, drugie po południu w Wersalu. Na pierwszem rozprawiano nad owym sławnym artykułem 7, który wyłącza z szkół publicznych tak zwane nieupoważnione kongregacye. Vaison de Laversière powstał przeciw niemu, opierając się na tej prawdzie, że wolność jest prawem a nie rezultatem umowy; Schoelcher odezwał się, że nie wypada mówić o wolności tym, którzy nie chcą przyznać jej wszystkim bez wyjątku, zachowując ją (według jego zdania) dla samych tylko katolików. Buffet bardzo stanowczo odpowiedział, że właśnie konserwatyści pragną dać wolność wszystkim z tem jedynie zastrzeżeniem, żeby rząd miał prawo stawiać przed sądem szkoły, w którychby dopuszczano się niemoralnych wykładów.

Następnie zabrał głos p. Jules Simon. W komisyi znajdowało się czterech stronników 7go artykułu i czterech przeciwników, on zatem jako dziewiąty miał przeważyć szalę na stronę większości. Simon przyłączył się do przeciwników artykułu i wyjawił otwarcie dlaczego. Powiedział, że wielka jest różnica między wolnością stowarzyszeń, a wolnością wykładów nauki, że zatem błędnem jest prawo, w którem dwie te kwestye są zmieszane z sobą. Co do wolności stowarzyszeń, a mianowicie kongregacyj, zdaniem jego rząd ma prawo upoważniania ich lub odmawiania upoważnienia, ale nie może zgodzić się na to, żeby dawne prawa zakazowe mogły być uważane obecnie za obowiązujące. W skutku czterdziestu lat tolerancyi a nawet, jeżeliby chciano odwoływać się aż do dawnych edyktów, to po stu przeszło latach zapomnienia, potrzebaby koniecznie przedstawić nowe dyspozycye prawodawcze, które gotowi będziemy roztrząsać, ale niepodobna w tej chwili przypuścić, żeby rząd miał prawo pozbawiać członków kongregacyj duchownych dlatego tylko, że są duchownymi, praw służących każdemu bez wyjątku Francuzowi. Prawo nauczania jest prawem, o które stale dopominali się wszyscy republikanie i smutno jest widzieć, że dziś niektórzy z nich tego prawa zaprzeczają.

Juliusz Simon wykazał następnie, że większa część dowodów przytoczonych w polemice dziennikarskiej nie uderza przeciw Jezuitom ale przeciw całej religii katolickiej. Nie jest to bez wątpienia myślą ani zamiarem rządu i obrońców 7go artykułu, ale jest to co najmniej opinią znacznej części tych, którzy go popierają, i bardzo łatwo przy najbliższych wyborach możnaby było wobec podobnej zasady powiedzieć, że postawiono narodowi wybór między republiką i religią. Jest to wielkim błędem wikłać przyszłe wybory walką przeciw religii katolickiej, a to właśnie zawikłanie obrońcy art. 7go wprowadzają mimowolnie.

Po tej przemowie art. 7 został odrzucony większością 5 głosów przeciw 4, a przez to los ustawy p. Ferry został rozstrzygnięty. Następne artykuły zostały zatwierdzone i przyjęte, ale to nic prawie nie znaczy, bo art. 7 jest niejako podstawą całej ustawy i rząd głównie przy nim obstawał.

Należy to zanotować, że dość żywy wypadek zaostrzył te rozprawy. Tymczasowy prezes komisyi, p. Simon, mówiąc o ustawie w przedmiocie wyższego wychowania, i drugiej, tyczącej się najwyższej Rady wychowania publicznego, nazwał te projekty haniebnemi (*honteux*). Czterej członkowie przychylni projektom p. Ferry, zaprotestowali gwałtownie, i w końcu J. Simon cofnął to wyrażenie i zastąpił je wyrazem; „bolesne" (*douloureux*), i zadecydowano, że cały ten wypadek nie zostanie zamieszczonym w protokole posiedzenia.

Minister oświecenia, p. Ferry, przemawiał na popołudniowem posiedzeniu, ale mówił tylko o kwestyach szczegółowych. Następnie komisya wotowała nad całą ustawą, która została odrzucona większością 6 głosów przeciw 2, bo jeden z członków wstrzymał się od głosowania. J. Simon został wybrany sprawozdawcą większością 5 głosów przeciw 4.

Nic już zatem nie pozostało z całej ustawy Ferry, zawotowanej przez Izbę deputowanych. Wszystko zginęło razem z owym art. 7, który wywołał tyle protestacyi w całym kraju w ciągu kilku ostatnich miesięcy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya uposażenia duchowieństwa francuskiego).

W francuskiej Izbie deputowanych toczyły się dnia 30 lipca rozprawy nad budżetem wyznań. Dep. Boysset żądał odroczenia dyskusyi a to ze względu, że sesya bieżąca jest bardzo długa i członkowie są już znużeni, z drugiej zaś strony, że sprawa jest nader ważna. Ale Izba po oświadczeniu ministra oświaty, iż rząd życzy sobie natychmiast owej dyskusyi, odrzuciła wniosek Boysseta 358 głosami przeciw 95 na 453 głosujących.

Boysset przedkłada wniosek w sprawie zniesienia konkordatu.

Bernard Lavergne powiada, że idea polityczna tkwiąca w budżecie wyznań polega na tem, aby duchowieństwo katolickie pozyskać dla instytucyi republikańskich. Zato biskupów nie spodziewa się mowca nawrócić do republiki. Jeden z niedawno mianowanych biskupów ułożył taką modlitwę: „Uwolnij nas Panie od szkół bez Boga, od nauczycieli bez wiary!" Odpust czterdziestodniowy przyznany został tym, którzyby odmawiali tę modlitwę. W niższem duchowieństwie posiada republika przyjaciół; mowca odczytuje list pewnego proboszcza, który powiada, że wielka liczba kapłanów przyklasnęłaby wypędzeniu Jezuitów. Do podpisów pod petycye księża byli zmuszani przez swoich biskupów. Mowca będzie głosował za proponowanem powiększeniem wydatków na rzecz niższego duchowieństwa. (Bardzo dobrze na rozmaitych ławach).

Po zamknięciu generalnej dyskusyi, przyjęła Izba 1 i 2 artykuł. Przy artykule 3 domaga się Le Gonidec de Tressan przywrócenia kredytu proponowanego przez rząd na pensye kardynałów, arcybiskupów i biskupów. Płace te oznaczone konkordatem, zostały podwyższone z 10 na 15.000 fr.; albowiem w roku 1879 życie kosztuje nierównie więcej aniżeli kosztowało w roku 1802.

Sprawozdawca Devès odpowiada, że komisya uważała sobie za obowiązek kierować się polityką zainaugurowaną w roku 1876. Jeden z artykułów konkordatu obowiązuje rząd do zapewnienia biskupom odpowiedniej pensyi a artykuły organiczne przeznaczyły dla arcybiskupów 15.000 fr. a dla biskupów 10.000. Pensye te są obecnie dostateczne, powiedziano wprawdzie, że dzisiaj wartość pieniędzy się zmniejszyła, ale wtenczas, gdy ustanawiano te pensye, chciano utrzymać wielką różnicę pomiędzy biskupem a prostym księdzem, dzisiaj atoli wzgląd ten nie istnieje już wcale.

Lepère, minister wyznań sądzi, że komisya uskuteczniając tę redukcyę nie była przejęta prawdziwym duchem konkordatu; jest ogromna różnica pomiędzy tem, czem było 15.000 fr. w czasie konkordatu a tem czem jest dzisiaj 15.000 franków. Konkordat istnieje, najlepszym tego dowodem, że żądano jego zniesienia, a dopóki będzie istniał, rząd będzie się też musiał do niego stosować. (Oklaski). Usunąwszy na bok wszelkie namiętności religijne i polityczne musi każdy przyznać, że pensye figurujące w budżecie rządowym odpowiadają daleko bardziej duchowi konkordatu aniżeli pensye proponowane przez komisyę. Może być, że istnieją biskupi, którzy zapomnieli o przepisach konkordatu a nawet ewangelii, nie przestrzegając względem rządu należytego uszanowania, jakie przestrzegać winni, ale rząd winien dawać przykład w stosowaniu się do ustawy. Zresztą w epoce konkordatu rady generalne uchwalały dodatki, któremi prawie wszędzie podwojono pensye. Mowca przewiduje, że Izba przyjmie propozycyę komisyi, ale bądź co bądź w swoim podwójnym charakterze jako deputowany i jako minister musi on zapatrywać się na tę kwestyę ze stanowiska interesu powszechnego i z politycznego punktu widzenia. (Oklaski). Rząd będzie musiał zniewolić duchowieństwo do szanowania instytucyj państwowych; rząd nie potrzebuje go nawracać do republiki; im mniej duchowieństwo będzie się zajmowało polityką, tem lepiej będzie. Ale nie należy też dopuścić, aby mówiono, że niższe duchowieństwo wyposażono hojniej kosztem biskupów a Izba spełniłaby akt mądrości, gdyby odrzuciła redukcyę, która nie jest konieczną a która sprzeciwia się duchowi konkordatu.

Joly mniema, że minister spraw wewnętrznych zajmuje się zanadto następstwami uchwały, którą ma powziąć Izba. Bez złej wiary nie możnaby komisyi oskarżać o chęć prześladowania duchowieństwa.

Głosowanie nad tą sprawą odroczono do dnia następnego, i jak już wiadomo, przyjęto wniosek komisyi, ustanawiający płacę arcybiskupów na 15.000 fr. płace biskupów zaś na 10.000 franków.

(Powstanie tureckie w Bułgaryi.)

Przygotowywany od dawna ale źle kierowany ruch mahometański w Bułgaryi został bardzo prędko stłumiony. Ruszczucki korespondent *Pol. Corr.* tak o tem pisze pod dniem 27 lipca: „Śledztwo wykazało, że plan importowany prawdopodobnie z drugiej strony granicy zmierzał do tego, aby pierwszego księcia bułgarskiego u wstępu do kraju powitać ogólnem powstaniem i zaprotestować tem sposobem przeciw uchwalonemu na kongresie berlińskim oderwaniu Bułgaryi od państwa tureckiego. W okręgach warneńskim, ruszczuckim, sylistryjskim, sofijskim i tirnowskim mieszka wielu mahometan zdolnych do noszenia broni a sprawcy ruchu liczyli na to, że okręgi te dostarczą co najmniej 10 do 12000 ludzi. W centrach księstwa założono kilka małych magazynów broni, pieniędzy, rzecz szczególna, także nie brakło; i cały legion agitatorów rozwinął nadzwyczajną czynność. Kilku hodżów nie odmówiło także swojej pomocy i przyrzekło wpływać na ludność. Zdawało się, że konspiracya przybierze wielkie rozmiary, tymczasem spełzła na niczem, ponieważ masy ludności mahometańskiej nie chciały się do niej przyłączyć jakkolwiek istniały powody, które ludność mahometańską mogły łatwo popchnąć do walki. Najprzód stronnicze rządy księcia Dundukowa musiały w niej wzbudzić przekonanie, że idzie tu o zniewolenie muzułmanów do emigracyi. Postępowanie władz bułgarskich w kwestyi expropryacyjnej musiało jeszcze bardziej spotęgować niezadowolenie żywiołu tureckiego. Wojna i jej okropności zmusiły dwie trzecie ludności mahometańskiej do szukania schronienia w Tracyi. Bułgarzy zasekwestrowali cały nieruchomy majątek emigrantów a wszystek ruchomy majątek przepadł bez śladu. Wszystkie skargi, jakie nieszczęśliwi właściciele zanieśli do ambasady rossyjskiej w Konstantynopolu i do władz bułgarskich pozostały bez skutku. Przynajmniej 40000 ludzi stało się żebrakami. W końcu upokorzenia i krzywdy, jakich doznaje ludność mahometańska na każdym kroku, musiały wzbudzić przekonanie, że ludność ta przy pierwszej lepszej sposobności chwyci za oręż, aby zrzucić nieznośne jarzmo. Ale z drugiej strony istniały inne potężniejsze względy, które ją od tego powstrzymywały, przedewszystkiem zaś przeświadczenie, że przedsięwzięcie takie nie

---

Ścisnąłem Salomeę za rękę, dziękując jej tym uściskiem za kilka chwil szczęśliwych. Człowiekowi bowiem, gdy idzie do szczęścia, zdaje się, że w tem szczęściu kąpać się będzie, gdy tymczasem powinien się tem kontentować, jeżeli kilka chwil szczęśliwych niebo mu zeszle.

— Zrób to mój drogi — mówiła między innemi Salomea — zrób to, aby matka wzięła inną mantylkę na siebie. Ta, w której zawsze siedzi, jest mocno zniszczoną!... A możeby i siostry kazały inaczej włosy sobie zaczesać...

— Dobrze, dobrze — moja droga — chcę, aby tak było, jak ty mówisz, bo ten porządek i ta świeżość działa na moje nerwy w sposób orzeźwiający. Gdy człowiek nie patrzy na gruzy, nieład i pruchno, nie czuje w powietrzu stęchlizny, to może na chwilę zapomnieć o tem, co go straszy!

— Otóż tak cię lubię — uściskaj mnie!

Na uścisk i na spełnienie innych życzeń Salomei nie było już czasu, bo stary Jędrzej *antiquo more* zbliżając się do bramy, potężnie trzy razy z batoga trzasnął, aż kilka starych gontów z dachu spadło.

Służba wybiegła na ganek. Dzięki konceptom Salomei wyglądała wcale przyzwoicie. Humor mój naprawiał się coraz więcej, a nawet i wtedy nie zaszwankował, gdym u pokojowca Szymka poznał moją kurtę strzelecką i moje wcale niezłe jeszcze buty. Wyglądał urwisz wcale dobrze.

Wyszliśmy oboje na przywitanie gości. Pospieszyłem do drzwiczek karety.

Z wewnątrz wychyliła się do mnie postać kobieca, która przy świetle księżyca mogła mieć trzydzieści parę wiosen. Biorąc mnie prawdopodobnie za kamerdynera, rzuciła najprzód jakiś szal na moje ramię, a potem oparłszy na tym szalu rękę, wyskoczyła dosyć zgrabnie na kamienne schody.

Zatrzymałem na chwilę *incognito*, bo trzeba było drugiej kobiecie tę samą przysługę wyświadczyć. Druga nie była w niczem podobną do pierwszej. Było to biedne, zwiędłe stworzenie z fluksyą na prawem licu a ogromnemi czopami bawełny w uszach. Z pewnym smutkiem spuściła się na dół po mojej figurze, z czego wnosiłem, że ją zęby bolą.

Teraz nastąpiła dla mnie niespodzianka. Gdy już wyjąwszy z karety dwa ładunki, miałem się do odwrotu, usłyszałem z wewnątrz jakiś głos, który wołał:

— Proszę zaczekać — jest tu nas jeszcze więcej!

Wsunąłem rękę do ciemnej otchłani i z niemałem zadziwieniem ujrzałem gramolącego się człowieka, którego głowa podobna była do kupy mego siana zmokłego.

— Przyjacielu! ozwał się do mnie człowiek z sianem na głowie, pomóż mi wysunąć to pudło, tylko ostrożnie, bo tam jest wysokiej wartości instrument!

Ta poufałość popsuła mi humor.

— Szymek! krzyknąłem na chłopca — idź do karety!

Pospieszyłem na ganek, aby jak najprędzej wyjść z roli kamerdynera.

— Mój mąż! ozwała się Salomea.

— Ach panie — zawołała pani Irena — sprawiasz mi pan niemałą radość że.... tak wyglądasz!

— Czyż mógłbym wobec tak miłych gości wyglądać inaczej? odpowiedziałem z ukłonem.

— Tak.... jeżeli kogoś z osoby nie znamy, a tyle dobrego, pięknego a nawet prawdziwie wzniosłego o nim słyszeliśmy, to urabiamy sobie jak artysta całą jego postać w wyobraźni. Przyznasz pan, że wyobraźnia lubi świetny koloryt i kształty klasyczne.... jakże trudno jest wtedy nie rozczarować się na widok rzeczywistości!....

— Więc tym razem, sądzi pani, dopisała rzeczywistość wyobraźni?

— Najzupełniej — przyznam się ze wstydem — że nawet wyobraźnię zostawiła za sobą!.... A to, moja kuzynka, osoba bardzo poetyczna, która marzy o wsi jak mahomedanin o siódmem niebie!

Przyznam się, że tym razem wyobraźnia moja więcej mi obiecywała. Wskazana mi przez panią Irenę kuzynka taką miała minę, jakby kwaśne jabłko trzymała w gębie. Zachwycenia wcale nie widziałem. Twarz jej obrzękła, oczy zapuchłe i pergaminowy kolor cery nie świadczyły bynajmniej o poetycznym polocie.

— W samej rzeczy — odpowiedziałem — wieś nasza to nieustające źródło zachwycenia. Podczas gdy w mieście słońce o godzinie dziewiątej zaczyna dopiero przez odsłonione okna świecić, u nas wschodzi ono już o czwartej! A te muszki złote i srebrne — te robaczki rozmaitego kształtu — ta zmiana deszczu i pogody a nawet to błoto tłuste, które jak masło trzyma się naszych butów.... to zaprawdę istny obraz poezyi!

Salomea pociągnęła mnię za połę.

— Mój mąż niedawno czytał Heinego — rzekła z uśmiechem — i tak rozlubował się w tym tonie....

— W tonie humorystyczno - uczuciowym dodała pani Irena — bardzo lubię ten ton w dzisiejszej poezyi.... ale gdy mowa o poezyi, to wypada dać poznać państwu przyszłego naszego poetę i kompozytora....

Pani Irena wskazała tutaj ręką na indywiduum, które teraz przy nas się pojawiło.

Był to ten sam człowiek, którego opiece Szymka zostawiłem. Mógł liczyć lat dwadzieścia siedm, był chudy, wysoki i obłąkanym wzrokiem swoim przypominał szlachetnego rycerza *de la Mancha!* Twarz miał wcale przyzwoitą — oszpecały ją tylko długie rozczochrane włosy, jakie zwykli nosić artyści.

— Pan Jeremiasz Junosza! przedstawiała wysokiego człowieka pani Irena.

— Witam pana — odrzekłem, biorąc jego długie palce do mojej ręki — ale nie wiem, czy pan piszesz, czy muzykę komponujesz? Jestem wieśniak i przyznaję się do nieuctwa.

— Pan Janosza — podjęła pani mecenasowa — pisze i komponuje naraz jak Ryszard Wagner. Właśnie pracuje nad wielkiem dziełem, które będzie miało z kolei numer — *Opus IV* uwielbił muzyk-poeta.

— Tak *Opus IV.* i obejmie w sobie całe dzieje Polski od Piasta aż do Stanisława Augusta!

— To będzie zapewnie opera?

— Nie — to będzie poemat muzyczny!

— Poemat muzyczny — a jakże w nim poznamy królów następujących po sobie?

— Muzyka ma wielką potęgę wyrazów.

Teraz musieliśmy przerwać, bo nagle usłyszeliśmy prawdziwą muzykę. Czterogłosowy chór dał się słyszeć, a co ważniejsza, w chórze tym przeważał tekst francuski.

— Przepadliśmy z kretesem — pomyślałem sobie — jeżeli dzieci adwokatów już po francusku mówią. Dotąd był ten język naszym przywilejem, ale w miarę postępującego bankructwa zaczynamy coraz więcej po polsku mówić. Widać, że miasta się bogacą, kiedy u nich francuszczyzna zaczyna górować. Chleb bodzie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

może się udać. Ludność mahometańska była przekonana, że pułki rossyjskie, choćby nawet powstanie wybuchło po ich ustąpieniu, powróciłyby i stłumiłyby je w samym zarodzie. Dwóch *muftich* w Ruszczuku nie wahało się nawet publicznie w meczetach napominać ludności do spokojnego zachowania się. Nadto i rząd turecki nie popierał ruchu, któryby mógł tylko jeszcze bardziej utrudnić jego i tak już krytyczne położenie. W końcu należy jeszcze wspomnieć o fakcie nieznanym wprawdzie dotąd, który jednak ważną odegrał rolę. Do Bułgaryi przybyła deputacya mahometan, którzy wyemigrowali do Erzerum i do Konstantynopola, z prośbą o pozwolenie na powrót 8000 rodzin do Bułgaryi. Deputacya ta wystawiła w najokropniejszem świetle położenie tych, którzy wyemigrowali do stolicy tureckiej i do Azyi. Jeśli się jeszcze zważy, że wszystkie warstwy ludności mahometańskiej pokładają największe zaufanie w księciu Aleksandrze, to łatwo będzie pojąć, dlaczego powstanie mahometańskie nie przybrało groźnych rozmiarów. Agitatorowie zdołali zebrać w okręgach razgradskim i osmanbazarskim tylko 600 powstańców. Ale i ta garstk nie miała ochoty walczyć, a najlepszym tego dowodem okoliczność, że złożyła broń przed oddziałem piechoty i 120 jeźdcami bułgarskimi. Z dniem wczorajszym spokój został wszędzie przywrócony.

Ogłoszony w gubernii warneńskiej, i w niektórych okręgach gubernii ruszczuckiej stan oblężenia, o którym doniósł w tych dniach telegram sofijski, stoi w związku z tem powstaniem, lubo rząd bułgarski motywuje ten krok pojawieniem się band zbójeckich, które się dopuszczały gwałtów tak na ludności chrześciańskiej jak i mahometańskiej.

(Przesilenie ministeryalne w Turcyi).

Turquie z dnia 28 z. m. podaje następujący komunikat o najnowszem przesileniu ministeryalnem nad Bosforem: „Jego ces. Mość, sułtan, przyjąwszy demisyę Cheireddina baszy, zniósł cesarskim *hatem* godność wielkieg. wezyra i mianował prezydentem rady ministrów Aarifi'ego baszę, który też dnia 28 lipca wśród zwyczajnych ceremonij objął swój wysoki urząd. Tym samym *hatem* został Safvet basza mianowany ministrem spraw zagranicznych a Sawas basza podsekretarzem stanu tego departmentu. Aż do przybycia ministra z Paryża poruczył sułtan Sawasowi kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych. Odczytanie cesarskiego *hatu* odbyło się dnia 28 lipca w wys Porcie wśród zwykłych ceremonij w obecności wszystkich ministrów, *ulemów* służbę pełniących i wszystkich dygnitarzy. Ali Fuad, nowy pierwszy sekretarz sułtana, odczytał *hat*, który tak opiewa:

„Mój dostojny wezyrze, Achmedzie Aarifie baszo! Ponieważ okazała się potrzeba uwolnienia Cheireddina baszy z jego urzędu wielkiego wezyra i zamiany tytułu tego na tytuł „pierwszego ministra“, przeto w uznaniu Twojej wypróbowanej prawości, wierności i uzdolnienia uznałem za rzecz stosowną poruczyć Tobie ten urząd, ambasadora zaś w Paryżu Safveta baszę, z uwagi na jego doświadczenie i uzdolnienie, powołać do sprawowania funkcyj ministra spraw zagranicznych a ministrowi robót publicznych, Sawasowi baszy, poruczyć funkcye *musteszara* minsterstwa spraw zagranicznych z tym dodatkiem, że tenże aż do przybycia ministra Safveta baszy kierować będzie tem ministerstwem. Uważam za rzecz zbyteczną powtarzać, że zamiary moje są skierowane tylko ku dobru, rozwojowi i potędze mojego państwa i że życzę sobie, ażeby wszyscy moi ministrowie za pomocą Bożą poświęcili także swe działania i usiłowania temu celowi. Oby Bóg wspierał wszystkich tych, którzy państwu mojemu służą dobrze i wiernie.“

Po odczytaniu tego *hatu*, udał się Aarifi basza z Sawasem baszą do pałacu, celem złożenia hołdu sułtanowi. Podczas ceremonii instalacyjnej byli obecni ambasadorowie Rossyi. Austryi-Węgier i poseł włoski, wszyscy w charakterze urzędowym.“ Dalej donosi *Turquie*: „Said basza, generał-gubernator wilajetu Castamunt, przybył 28 lipca do Stambułu i udał się wprost do pałacu, aby złożyć hołd sułtanowi.“

(Rozmowa z Safvetem baszą).

Jeden z współpracowników *Neue fr Presse* miał sposobność rozmawiania z Safvetem baszą, którego zna od dawna. Złożył on wizytę Safvetowi podczas przejazdu jego przez Wiedeń i rozmawiał z nim o przyczynach i prawdopodobnych skutkach najnowszego przesilenia ministeryalnego w Turcyi. Z tej pogadanki złożył ów współpracownik następujące sprawozdanie:

„Basza rzekł mi, że dotknąłem rzeczy bardzo drażliwej, że jednak mimo rezerwy, jaką zachować mi nakazuje jego stanowisko, wypowie mi otwarcie swe zdanie, chociaż nie będzie ono może odpowiadało krytyce, jaka pojawia się ze wszech stron. Jest to już w naturze ludzkiej mówić i wyrokować o sprawach wielkiej doniosłości i o decyzyach wysoko postawionych osobistości bez należytego zbadania tych spraw i decyzyj. A zwłaszcza co do Turcyi, są zawsze na zawołanie nagany i zarzuty. Od niej domagają się wszyscy nadludzkiej mądrości, a gdy popełnimy błąd jaki odmawiają nam natychmiast wszyscy racyi bytu. W ciągu wieloletniej politycznej karjery mojej zrobiłem spostrzeżenie, że taką mądrość i nieomylność nie zawsze znaleźć można w innych także państwach. Czytam w dziennikach i słyszę, że wszyscy robią sułtanowi gorzkie wyrzuty z tego powodu, iż nie przyjął programu Cheireddina baszy i wysnuwają ztąd wniosek, że nie jest przystępny dla dobrej rady. I ja ubolewam nad tą zmianą ministrów, już dla tego samego, że daje powód do takiej gadaniny, ale nie mogę podzielać zapatrywań jakie sobie wyrobiono. Program Cheireddina, któremu nie można odmówić talentu i energii, zawiera w sobie wiele dobrego ale w niektórych punktach idzie za daleko i mniemam, że także w innych państwach nie zrzekłby się monarcha dobrowolnie, bez zastanowienia, swych praw i przywilejów. Że sułtan daje posłuch radom swoich ministrów, wypływa już z tego faktu, że przesilenie trwało kilka tygodni. W ciągu tego czasu poddawano program ścisłemu badaniu i przyjęto z niego wiele punktów, które, jak się zdawało, są dla państwa dobre. Ale Cheireddin naciągnął zanadto strunę i dlatego pękła. Czy tę stałość swoją rozwinął z własnego przekonania, czy też za poradą swych przyjaciół, nie wiem, i nie chcę nawet wiedzieć Nie da się zaprzeczyć, że częsta zmiana ministrów jest rzeczą niebezpieczną i szkodliwą. Sułtan nie chciał się zgodzić na zmianę, a dowodem tego jest fakt, że namyślał się nad tem dwa tygodnie. Cheireddin powinien był także ze swej strony poczynić pewne ustępstwa. Nie jest prawdą, że w Turcyi nominacye i destytucye ministrów następują całkiem dowolnie. Stosunki były w roku zeszłym tak trudne i tak powikłane, że potrzeba było nadludzkiej siły, ażeby je pokonać. A że zapanowały takie stosunki, nie jest to winą Turcyi. Abduł Hamid objął rządy wśród najokropniejszych zawikłań w kraju, wśród największych niebezpieczeństw, grożących Turcyi z zewnątrz. Był on ożywiony najlepszemi chęciami i chciał koniecznie naprawić błędy swych poprzedników. Był gotów uczynić wszystko dla zaprowadzenia porządku w kraju i zadowolenia Europy; miał powody do mniemania, że Europa wesprze go w jego usiłowaniach. Ale jakże znalazła się Europa? Przypomnij pan sobie wypadki podczas konferencyi i po niej; przypomnij pan sobie głosy opinii publicznej i odwołanie ambasadorów, do czego nie było najmniejszego powodu. Na co takie upokorzenie młodego monarchy, który bronił swych praw i niezawisłości swojego narodu? Komuż miał teraz ufać? Czyż nie wyglądało to na sprzysiężenie całej Europy przeciw niemu? Bez słusznych i uzasadnionych powodów wypowiedziano nam wojnę; nie dozwolono nam ukarać zbuntowanych wazalów i bronić się przeciw ich machinacyom kazano nam być wspaniałomyślnymi wobec wiarołomnych burzycieli spokoju, których pobiliśmy w walce; nie mogliśmy korzystać z zwycięstwa, ale gdy po bohaterskiej obronie ulegając przemocy rossyjskiej, prosiliśmy mocarstwa o pośrednictwo w sprawie zawieszenia broni, odrzucono naszą prośbę i zostaliśmy wydani na pastwę nielitościwemu potężnemu wrogowi. Europa zarzuca nam brak mądrości i oględności. Owóż ta Europa, która głosi, że uważałyby to za największą klęskę, gdybyśmy przestali istnieć i gdyby kraj nasz wpadł w ręce rossyjskie, uczyniła wszystko, aby utorować Rossyi drogę do kraju naszego a nas osłabić. I gdzież ta wychwalana mądrość i oględność? Gdzie tylko spojrzysz, znajdziesz sprzeczność i bałamuctwo. Użyto najprzewrotniejszych środków dla dopięcia zamierzonych celów. Traktat berliński, który nałożył na nas okropne ofiary a to rzekomo celem utrzymania pokoju europejskiego i naszego wewnętrznego pokoju, zawiera warunki, które kryją w sobie zarodki ciągłych krwawych zawikłań. Wszędzie spotykamy się z groźbą nowych zawikłań, które przewidywaliśmy i które chcieliśmy usunąć. Nie pozwalają nam przyjść do tchu a potem zarzucają nam, że nie czynimy nic w celach odrodzenia. Minął rok cały od czasu zawarcia pokoju a my musimy stać pod bronią, jak gdybyśmy byli w przededniu wojny. Ta sytuacya przymusowa, zgotowana nam przez naszych przyjaciół, wyczerpuje nasze fizyczne, intellektualne i materyalne siły a tu zarzucają nam, że dotychczas nie uporządkowaliśmy naszych finansów. Jeżeli pan to wszystko rozważysz, musisz przyjść do przekonania, że grzechy i błędy nam zarzucone nie istnieją w rzeczywistości i że to wszystko znaleźć można także gdzieindziej. Krytyka naszych czynności jest tylko nierównie ostrzejszą i bezwzględniejszą a to dla tego, ponieważ religią różnimy się od innych narodów. W Europie jesteśmy izolowani pod względem religijnym i to zarzucają nam jako zbrodnię, pomimo frazesów o tolerancyi religijnej w XIX stuleciu. Niezadowolenie ze strony ludności, zaburzenia, niesnaski, walki stronnictw, prześladowania narodowości, przesilenia ministeryalne, zmiany ministrów, despotyzm i korupcya — są to rzeczy, które istnieją także po za granicami Turcyi a przecież nie słychać, aby mocarstwa zgodziły się na przymusowe usunięcie tych wadliwości i ażeby z powodu tych stron ujemnych wydały wyrok śmierci na którekolwiek mocarstwo. Tylko dla nas sąd jest nieubłagany. Mimo to starać się będziemy, ażeby istniejące dobre stosunki z mocarstwami były i nadal utrzymane. Do zaprowadzenia reform jest sułtan, jestem ja i moi koledzy, nietylko skłonni, ale wszyscy jesteśmy przekonani o ich konieczności. Nie brak dobrzej chęci, ani pilności i wytrwałości. Ale zachodzi tylko pytanie, czy mocarstwa zechcą nas wesprzeć, czy zechcą nam dać spokój czy też zgotują nam nowe kłopoty, ażeby przeszkodzić nam w pracy? Pokaże się to w najbliższej przyszłości“.

KRONIKA

---

* **Konfiskata.** Przedwczoraj skonfiskowała c. k. prokuratorya państwa nr. 16 *Strażnicy* za artykuł fejletonowy.

† **Kazimierz Władysław Wójcicki.** Smutną wiadomość podają dzisiejsze dzienniki warszawskie. Dnia 1 sierpnia po południu umarł Kazimierz Władysław Wójcicki, jeden z tego nielicznego już zastępu pracowników pióra, którzy początkami pisarskiego zawodu swojego sięgają epoki, kiedy to jeszcze praca na polu piśmienniczem była rodzajem kapłaństwa, połączonego ściśle z ciężkiemi ofiarami. Pierwsze jego prace drukiem ogłoszone przypadają na r. 1830. a pozostają w żywotnym związku z głównym kierunkiem ówczesnego literackiego ruchu, któremu popęd dawał Chodakowski. Wójcicki był jednym z najskrzętniejszych zbieraczy przysłów, pieśni i podań ludowych. Po podaniach ludowych jął się spisywania podań szlacheckich, i pierwszy w prozie, tak jak Pol w wierszu, formę *Gawędy* do literatury naszej wprowadził Dzisiaj formą tą przesycilismy się już niemal; ale wówczas miała ona urok nowości wielce pociągający, a *Stare gawędy i obrazy*, *Zarysy domowe*, *Obrazy starodawne* i t. d., były książkami swego czasu rozchwytywanemi zarówno przez młodzież jak i starszych czytelników. Niezłą wcale jak na owe czasy powieść historyczną, *Kurpie*, do tej kategoryi zaliczyć należy. Miała też niemałe znaczenie i pożytek w swoim czasie Wojcickiego *Historya literatury polskiej w zarysach*, raz dla tego, że była pierwszą książką, obejmującą w przystępny sposób zebrane w całości dzieje literatury naszej, powtóre, że obejmując w sobie wyjątki ze wszystkich celniejszych naszych pisarzy, stanowiła pewien rodzaj systematycznych wypisów. Przysłużył się też nieboszczyk literaturze naszej wydaniem niejednego ważnego zabytku dawniejszego piśmiennictwa naszego, że tu tylko wspomnimy kronikę Jerlicza, pamiętnik Stefana Wydżgi, *Archiwum domowe* i wiele innych. Nie będziemy wyliczali tytułów wszystkich prac i wydań Wójcickiego, które razem stanowią pokaźną cyfrę, bo około 90 tomów — znajdzie je każdy z łatwością w pierwszem lepszem kompendyum literatury. Świadczą one w każdym razie, zwłaszcza, jeśli do nich dodamy rozliczne prace drobniejsze i artykuły po wszystkich niemal czasopismach naszych, o żywocie spędzonym pracowicie, z pożytkiem dla kraju i ziomków, tembardziej, iż żywot ten, oprócz zatrudnień literackich, wypełniały zajęcia gospodarskie, a później urzędnicze i inne posługi obywatelskie. S. p. Wójcicki urodził się w roku 1807 w Warszawie, skończył najprzód szkoły pijarskie, a potem uczęszczał do Instytutu politechnicznego na wydział chemiczny, a na kursa prawne i literackie do Uniwersytetu Warszawskiego. W roku 1828 był już pracownikiem *Dziennika Warszawskiego*, wydawanego przez Ordyńca; między rokiem 1829—32 służył wojskowo i podróżował po kraju za pieśniami i podaniami ludowemi, następnie gospodarował na wsi, najprzód na Podlasiu, potem w okolicach Modlina. Od roku 1845 zamieszkał stale w Warszawie, był głównym archiwistą i bibliotekarzem senatu, oraz dyrektorem drukarni rządowej Komisyi Sprawiedliwości. Uwolniony w roku 1861 od tych obowiązków, wybrany został prezesem Komitetu właścicieli listów zastawnych przy Dyrekcyi Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na którym to urzędzie ciągle ponawianym wyborem utrzymywał się aż do śmierci. Przez długi czas był redaktorem *Biblioteki Warszawskiej* i należał do założycieli *Kłosów*, których następnie do śmierci był współredaktorem; był też współpracownikiem i członkiem redakcyi wielkiej *Encyklopedyi* Orgelbranda.

* **Falsyfikaty**. W połowie zeszłego miesiąca odebrano na targu w Probużnie, w powiecie Husiatyńskim, faktorowi Mojżeszowi Kelmanowi trzy fałszywe banknoty jednoreńskowe, które otrzymał od tamtejszego trafikanta Josla Löwenherza. Trafikant przyznał się, że posiadał dziesięć sztuk takich fałszowanych banknotów, które otrzymał przy mienianiu pieniędzy od Mikołaja Cymbalisty, włościanina z Głęboczka, w powiecie Borszczowskim. Przedsięwzięto bezzwłoczną rewizyę u tego włościanina i znaleziono kilkadziesiąt sztuk podrobionych banknotów jednoreńskowych. Falsyfikaty te przy bliższem przypatrzeniu łatwe do rozpoznania, są odciskane, mają seryę W. 12, a na odwrotnej stronie herb państwowy przewrócony.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Żydaczowie, z grupy większych posiadłości ziemskich rozpisano na dzień 2 września b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

⁂ **O wylewach,** które w zeszłym tygodniu nawiedziły okolice powiatów Jasielskiego, Pilzneńskiego i Kolbuszowskiego w skutek ulewnych deszczów, które padały przez 24 godzin bez przerwy, otrzymaliśmy następujące szczegóły: W Jasielskiem wylały rzeki Ropa, Wisłoka i Jasiołka tak, iż utworzyły jeden obszar inundacyjny, wody ich bowiem połączyły się w jedno ogromne jezioro. Część miasta Jasła, zwana „Targowicą“ została całkiem zalaną a jej mieszkańcy z bydłem swem i ruchomościami opuścili domy. Smutny obraz przedstawiała także najbliższa okolica Jasła, gdzie wszystko zboże w kopach i na pomieci woda uniosła, inne zaś ziemiopłody zamuliła. Sądząc też po gwałtowności wylewu, przypuszczać można niemal na pewno, że i dalsze okolice Jasła w podobny sposób zostały spustoszone. Największy wylew trwał tu przez noc na 19 lipca; rano dnia tego zaczęła woda opadać. W powiecie pilznieńskim lał deszcz bez przerwy 36 godzin. Rzeka Wisłoka, wylawszy, zniszczyła i zabrała plony na polach przyległym gmin, zabrała most tymczasowy w Łabuziu, podmuliwszy fundament na prawym brzegu, oraz przerwała gościniec państwowy za mostem w Jaworzu, prowadzący do Dukli, tak, że wóz pocztowy, idący z Tarnowa do Jasła, musiał się wrócić do Pilzna i objechać inną drogą. W powiecie kolbuszowskim wylały wszystkie rzeki i potoki do niezapamiętanej wysokości. I tutaj z położonych niżej łąk i pól woda uniosła siano i zżęte już zboże, bądź rozerwała całkiem, bądź też uszkodziła znacznie wiele mostów i poprzerywała tym sposobem komunikacye na wszystkich prawie drogach powiatu Naprawa dróg i mostów doznać musi niejakiej zwłoki, ponieważ zbiory w polu, opóźnione w skutek słoty, wymagają obecnie całej siły roboczej ludu wiejskiego. Wszędzie zarządzono likwidacyę szkód, celem uwolnienia poszkodowanych od podatków, oraz zbadania, czy w skutek tej okropnej klęski nie zachodzi w pewnych okolicach obawa głodu.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego Instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 2 sierpnia opiewa: Najniższy stan barometru 755 mm., w okolicach Hebrydów i Norwegii. najwyższy 766 mm. w Irlandyi. W Austryi. Niemczech i we Włoszech 762 mm. Niebo w ogólności wypogodzone, powietrze ciepłe i spokojne. Możliwe są burze lokalne. Biuletyn z dnia 3 sierpnia: Najniższy stan barometru 755 mm. nad kanałem Kaletańskim, najwyższy 765 mm. w północnych Niemczech i Austryi. W południowych Niemczech i we Włoszech 762 mm. Niebo wszędzie wypogodzone, powietrze ciepłe i spokojne. Wysoka temperetura ustala się.

— **Kronika naukowa.** Od dłuż- dłuższego czasu zajmuje się profesor Wiktor Meyer w Zurychu wspólnie ze swoim asystentem p. Karolem Meyerem badaniem, czy takzwane pierwiastki chemiczne przez nadzwyczaj silne rozgrzanie nie dadzą się rozłożyć na dalsze jeszcze pierwiastki. Rezultat tych badań był dotychczas następujący: pierwiastki jak tlen, azot, siarka i rtęć nawet pod wpływem temperatury tak niesłychanie wysokiej, jak 1570 stopni C. nie okazały najmniejszej zmiany, natomiast chlor i jod, wystawione na działanie takiego gorąca, rozkładają się najzupełniej w sposób, który każe przypuszczać, iż składają się one z innych jeszcze pierwiastków, Ważne badania swe prowadzą wymienieni uczeni gorliwiej dalej.

— **Kronika podróży.** O wyprawie pułkownika Przewalskiego do środkowej Azyi, donoszą *Turkiest. Wied.*: Dnia 13 maja wyprawa znajdowała się nad rzeką Buługuni. Pułkownik Przewalski przebył 600 wiorst do Zajsanu w kierunku ujścia rzeki Uruncy i dąży do Chami przez południowy Altaj. Wszyscy członkowie wyprawy są w dobrem zdrowiu.

— **Samobójstwa**. Od roku 1855 do 1860 największa cyfra samobójstw po Danii przypada na północne Niemcy; drugie z kolei miejsce zajmuje Francya; w drugim peryodzie od roku 1870 do 1874 ten porządek rzeczy nie uległ zmianie; Dania przoduje, a za nią idzie na ten raz Francya. W Danii stosunek samobójstw stanowi 211 na 1 milion mieszkańców, we Francyi 152, w Szwajcaryi 142, w Prusiech 127, w Austryi 108. Anglia jest krajem, gdzie cyfra samobójstw jest najmniejsza, bo 66. W Anglii na milion mieszkańców samo-

bójstw w ogóle bywa trzy razy więcej wśród mężczyzn, aniżeli wśród kobiet; w Europie przypada 29 do 30 wypadków samobójstw kobiet na 100 mężczyzn. Mężczyzni w Danii przeważnie pozbawiają się życia przez powieszenie, środka tego najczęściej używają i Hiszpanie; topią się najwięcej we Francyi, a najmniej w Austryi i Stanach Zjednoczonych, gdzie najwięcej używają samobójcy pistoletów, co się w Danii zdarza nader rzadko. Anglicy po większej części trują się; wreszcie skutkiem umyślnego zaczadzenia najczęściej śmierć sobie przyspieszają Francuzi i Hiszpanie; do tego środka najmniej uciekają się Sasi. Przyczyny samobójstw we Francyi są następujące: wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajmują choroby (30% na 100), cierpienia moralne (16); rozterki familijne (15); dalej nędza, zmiany losu, utrata posady, przegranie procesu, nieszczęśliwa gra w karty (ogółem 11 na 100); pijaństwo (10), przesyt i rozmaite dolegliwości życia (3 procent na 100), wstyd, wyrzuty sumienia, lenistwo, rozpusta (ogółem 2), nieszczęśliwa miłość (1), obawa kary dyscyplinarnej (w wojsku) i wstręt do służby w szeregach armii 0,96, zazdrość małżonków lub kochanków 0,53, nareszcie samobójstwa zbrodniarzy spełniane zwykle natychmiast po dokonaniu występku 0,51.

— **Wielkie przerażenie** wywołała w Gałaczu zbrodnia rozbójniczego morderstwa, wykonana w jasny dzień, w ludnej dzielnicy miasta. Powszechnie poważany bankier Gerazym Paisini zamordowany i zrabowany został w mieszkaniu swojem, jak już wyśledzono, przez pomocnika cukierniczego Mikołaja Wanilu, który umknął ze zrabowanemi pieniędzmi i jeszcze nie został przytrzymany.

— **Zgorzało** w tych dniach na Syberyi miasto Petropawłowsk. Szkoda ogniem zrządzona wynosi pół miliona rubli.

— **Bez wieści** znikł w tych dniach z Wiednia profesor tamtejszego gimnazyum, Edmund Meier. Ponieważ wiadomo tylko, że wydalając się po raz ostatni z mieszkania swojego, miał przy sobie znaczną sumę pieniężną, zachodzi obawa, czy nie padł ofiarą zbrodni.

— **Skruszony małżonek.** Niejaki Vasay, znany w całych Koszycach opój, niedawno zgłosił się do sędziego policyjnego z następującą skargą: „Co prawda, jestem nicpoń, ladaco, opój, ale przecież to nieładnie było ze strony mojej żony, że mi rozbiła głowę. Proszę zatem przywołać tę prędką kobietę i przestrzedz ją, żeby mi drugi raz tego nie zrobiła, ale bardzo proszę nie karać jej, koniec końcem bowiem, miała ona potroszę słuszność, że mnie wybiła“.

— **Pożar** zniszczył w tych dniach w mieście Górnej Lublanie, w Krainie, 28 domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi, oraz kościół. Ogień podczas gwałtownego wichru miał być podłożony przez jakiegoś włóczęgę.

— **O przyjęciu poselstwa** angielskiego w Kabulu, donosi telegram wicekróla indyjskiego: Major Cavagnari przesłał mi dnia 24 lipca następujące szczegóły o przybyciu swem do stolicy emira: Dziś z rana poselstwo angielskie wstąpiło w bramy Kabulu, gdzie znalazło świetne przyjęcie. Już w odległości czteromilowej oczekiwali nas dwaj sirdarowie (generałowie) afgańscy z hufcem jazdy i dwoma słoniami, na któreśmy się przesiedli. Później jednak powiększyły nasz orszak liczne oddziały jazdy afgańskiej. Pod miastem ustawione były dwie baterye dział, oddziały jazdy i dziewięć pułków pieszych. Wojska za zbliżeniem się naszem salutowały, a kapele ich zaintonowały brytyjski hymn ludowy. Kiedyśmy wjeżdżali do miasta, dano z ciężkich dział 17 salw powitalnych. Na ulicach i placach zebrane były wielkie tłumy ludności, których zachowanie się było bardzo przyzwoite i poważne. Dwaj sirdarowie przyjęli nas w pałacu Vala-Hissar, wyznaczonym nam na mieszkanie. O godzinie 6 wieczór złożyłem emirowi formalną wizytę i doręczyłem mu pismo wicekróla. Emir zapytywał o zdrowie wicekróla, królowej i rodziny królewskiej, oraz wyraził ubolewanie swe z powodu śmierci cesarzewicza Napoleona. Emir zdradzał w ogólności bardzo przyjaźne usposobienie. — Grasująca tu cholera zaczyna już słabnąć.

— **Nowe kartaczownice** systemu Nordenfeldta, bada obecnie w największej tajemicy komisya specyalna w laboratoryum arsenału królewskiego w Woolwich. Nowa broń przeznaczna jest głównie dla floty, mianowicie przeciw łodziom torpedowym, którym kule karabinowe wcale szkodzić nie mogą. Według dzienników londyńskich, pociski używane do kartaczownicy Nordenfeldta, mają cal w średnicy i ważą pół funta, a na odległość 300 kroków przebijają na wylot stalowe pancerze trzy ćwierci cala grube. Nowe kartaczownice składają się z czterech tylko rur, nader silnej konstrukcyi, a wypalanie ich odbywa się zapomocą elektryczności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 19 do 26 lipca) wzmógł się cokolwiek na kolei Karola Ludwika, zaś zmniejszył się na Czerniowieckiej i Arcyksięcia Albrechta. Usposobienie w handlu stałe i ceny zboża lepsze. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 8 zł. do 9 50 zł., żyta 4·50 zł. do 5·85 zł., jęczmienia 4·50 zł. do 5 75 zł., owsa 4·50 zł. do 5·60 zł., kukurudzy 4·25 zł. do 5·70 zł., grochu kuchennego 6·50 zł. do 7·25 zł., grochu pastewnego 4·50 zł. do 5·60 zł., fasoli 6·50 zł. do 9 zł., bobiku 5 zł., wyki 3·75 zł. do 4·50 zł., koniczyny 30 zł. do 35 zł., anyżu płaskiego 30 zł. do 37 zł., kminku 30 zł. do 32 zł. rzepaku zimowego 10·75 zł. do 11·25 zł., rzepaku letniego 10·25 zł. do 10·75 zł. lnianki 8·25 zł. do 9 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 28·75 zł. do 29·75 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 15,030.500 kilogramów i 6.200 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3,549.500, mąki i wyrobów mącznych około 590.600, nasion olejnych około 140.000, drzewa budulcowego i opałowego około 211.400, nafty i wosku ziemnego około 60.300, spirytusu około 22.100, jaj około 464.500 i węgli kamiennych około 522.100 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 822 sztuk wołów, 4.881 sztuk nierogacizny i 497 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,757.000 kilogramów i 9.812 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4,117.000 kilogramów, 2 123 sztuk wołów, 7 362 sztuk nierogacizny i 3.27 sztuk różnego bydła; zaś ku Wschodowi 1.640.000 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1.310.000, mąki i wyrobów mącznych 205.000, spirytusu 18.000, produktów zwierzęcych 99.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,537.000, kamieni 286.000, węgli kamiennych 90.000 i wapna 20.000 kilogramów. na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,258.453 kilogramów i 601 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 130.881, mąki i wyrobów mącznych 67.560, soli 42 032, jaj 1.430, drzewa budulcowego i opałowego 1,153.800, nafty i wosku ziemnego 10,426, tudzież kamieni 17.960 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 172 sztuk wołów, 398 sztuk nierogacizny, 2 sztuk koni i 29 sztuk cieląt.

OSTATNIA POCZTA

Sobotni telegram z Londynu przyniósł wiadomość ważną i ciekawą. Sygnalizuje on przybycie angielskiej eskadry złożonej z sześciu pancerników do zatoki bezickiej a równocześnie donosi, że francuska eskadra udała się do Saloniki. O sile tej ostatniej dowiadujemy się z prywatnego telegramu. Składa się ona z pancerników „Richelieu“, „Trident“, „Ocean“, „Savoie“, „Magnanime“ i „La Galissonière“. Równoczesne pojawienie się tak znacznych sił morskich Francyi i Anglii na wodach tureckich w chwili, kiedy ostatni żołnierz rossyjski opuszcza podbałkańskie kraje, to jakby początek nowego aktu w wielkim dramacie oryentalnym, aktu, w którym „bohater północny“ nie ma roli. Że bowiem zanosi się na jakąś akcyę mocarstw zachodnich przeciw Turcyi o tem prawie wątpić nie można po gwałtownem oskarżeniu Porty przez Bourkego w parlamencie angielskim, po najnowszym artykule *Timesa*, schlebiającym, w sposób tak demonstracyjny księciu Bismarckowi za to, że w sprawach wschodnich przechylał ostatecznie szalę zawsze na stronę mocarstw zachodnich, z czego organ *City* wysnuwa wniosek, że i w dalszym przebiegu kwestyi oryentalnej wpływ tych mocarstw będzie decydującym. Akcya francusko-angielska, rozpoczęta demonstracyą flot, może być upozorowaną bardzo przyzwoicie bądź odporną postawą Porty w sprawie greckiej, bądź też jej opieszałością w kwestyi reform wewnętrznych, mianowicie w Azyi — a właściwie jednem i drugiem, stosownie do tego, czy chodzi o Francyę lub Anglię. Minister Waddington w ostatniej swej mowie o wschodniej polityce Francyi, podnosił nie bez przyczyny, że popierać Grecyę należy do tradycyj francuskich, a Bourke w parlamencie angielskim wyraził się jeszcze dobitniej, że „rząd angielski będzie wpływać na Portę perswazyami, a jeżeli te nie odniosą skutku, innemi środkami — albowiem zdecydowany jest *coûte que coûte* wymódz na niej dopełnienie warunków traktatu berlińskiego.“ Ostateczny cel, jaki Francya i Anglia w tem nowem działaniu mogą mieć na oku, jest jeszcze okryty — to jednak pewna, że Porta ma wszelkie powody mieć się na baczności a fatalne reminiscencye, jakie się łączą z imionami Saloniki i Beziki, powinnyby starczyć jej za wszelkie przestrogi.

W sobotę 2 b. m obie Izby francuskie zostały zamknięte. Waddington odczytał w senacie i w Izbie deputowanych dekret prezydenta, ogłaszający sesyę za zamkniętą. Ponowne otwarcie Izb nastąpi w Paryżu między 25 listopada a 1 grudnia.

W senacie jeszcze na przedostaniem posiedzeniu z dnia 1 b. m. przyszło do sceny gorszącej. Na porządku dziennym była dyskusya o utworzeniu szkół normalnych dla dziewcząt. Legitymista Chesnelong występował przeciw projektowi. Na to minister Ferry zarzucił mu, że pod pozorem umiarkowania dąży do ciemnych celów. Słowa te wywołały żywe protestacye na prawicy i ogromny tumult, wśród którego większa część senatorów prawicy wyniosła się z sali. Ferry nazywa oszczerstwem oskarżenie, jakoby zwalczał religię i chciał wyrzucić Boga ze szkół. „Kampania, jaką przeciw mnie urządzono, jest cechy politycznej a nie religijnej.“ Chesnelong i inni protestują przeciw słowom ministra. Senat przyjmuje jednak w końcu ustawę. Następnie Kolb-Bernard odczytał porządek dzienny, protestujący przeciw zachowaniu się prezydenta, który nie bronił mniejszości przeciw zaczepkom lewicy. Na to Corne z lewicy odczytał mocyę, wyrażającą zaufanie dla prezydenta, którą też lewica 172 głosami uchwaliła. Prawica wstrzymała się od głosowania, dając tem prezydentowi wyraźne wotum nieufności. Po tem zajściu p. Martel, jeżeli nie chce uchodzić za prezydenta nie senatu całego, lecz lewicy senatu, powinien złożyć swą godność.

Niemiecki *Reichsgesetzblatt* publikuje rozporządzenie cesarskie, którem ustawa o konstytucyi i administracyi Alzacyi i Lotaryngii od dnia 1 października b. r. zostaje w życie wprowadzoną. Dalej ogłasza ten dziennik dekret cesarski, wyliczający przywileje nadane feldmarszałkowi Manteufflowi, jako cesarskiemu namiestnikowi Alzacyi i Lotaryngii.

Przed kilku dniami rozpisywały się dzienniki szeroko o rozmowie, którą nowy prezydent ministrów włoskich, Cairoli, miał z Garibaldim. Mówiono wtenczas, że Cairoli starał się nakłonić exdyktatora, aby w dobrze zrozumianym interesie Włoch wpłynął uśmierzająco na krzykaczy *Italia Irredenta*. Usiłowania Cairoli'ego, jak głoszono, odniosły pożądany skutek. Jak mało uzasadnione były te doniesienia, pokazuje się z tego, że już w kilka dni po owej rozmowie z prezyd. ministrów, Garibaldi ogłosił w *Capitale* do „swoich ukochanych tryestyńskich i istryjskich wygnańców“ list, który jako *curiosum*, powtarzamy w dosłownym przekładzie: „Bracia, święta sprawa, która was trzyma zdala od strzechy ojczystej, należy do nieodwołalnych, które los w życiu ludzkości naznaczył piętnem zniszczenia tyranów i tryumfu ludów. Takiego też losu dozna potwór austryacki, w chwili powstania naszych nieodkupionych braci. Wasz całe życie. *G. Garibaldi*.“ Oczywista, że za ten nierozsądny krok Garibaldego nie może odpowiedzialność spadać na rząd włoski i na ogromną większość ludności. Ministerstwo nieda się zachwiać w energicznem zastosowaniu swojej legalnej władzy. Właśnie w tych dniach wystosował minister spraw wewnetrznych do prefektów okólnik, wymierzony przeciw owym cudzoziemcom, ktorzy za doznaną gościnność odpłacają się tem, że wywołują niezadowolenie w klasach robotniczych. Wskutek tego upomnienia wydalono już z kraju ośm osób, trzech poddanych austryackich, jednego Francuza i czterech Niemców.

Zdaje się, że policyi rossyjskiej powiodło się pochwycić wreszcie sprawcę zamachu na generała Drentelena. Ma nim być rzeczywiście ów nihilista uwięziony niedawno w Taganrogu pod nazwiskiem Pletnewa, który jednak właściwie Mirskim się zowie. Uwięzienie Pletnewa w Taganrogu tak opisują *Mosk. Wiedom.*: Przed dwoma mniej więcej tygodniami ulokował oficer od artyleryi T. u doktora Rambreau młodego obcego człowieka, przedstawiwszy go jako swego ucznia, który się przygotowuje do egzaminu oficerskiego. Oficer często też odwiedzał owego młodzika pod pretekstem, że mu lekcyj matemateki udziela. Kto zaś z nich nauczycielem, a kto uczniem był, to zapewne toczące się śledztwo wykaże. Policya bowiem wkrótce widziała się zniewoloną aresztować owego aspiranta do stanu oficerskiego, i ukazała się w tych dniach po obiedzie około godziny czwartej w pomieszkaniu lekarza. Rzekomy uczeń zaledwie spostrzegł uniformy policyantów, wybiegł natychmiast na podwórze, by ujść aresztowania. To mu się jednak nie udało. Policyanci puściwszy się za nim w pogoń, wnet go dogonili. W tem odwrócił się ów nieznajomy i dał 3 strzały z rewolweru największego kalibru, jeden na prystawa, drugi na policmajstra Kusowlewa a trzeci na oficera żandarmeryi. Wszystkie 3 strzały chybiły. Podczas zamięszania, które teraz powstało, nadszedł z nienacka 26-letni uczeń, który przestępcę pochwyciwszy za kark, o ziemię powalił, poczem nadbiegłym policyantom udało się go związać ... Przy przesłuchaniu oświadczył, że się nazywa Aleksander Mikołajew Pletnew, że jest rossyjskim rewolucyonistą, a ma lat 24. Miał również zeznać, że ustawy stronnictwa jego obowiązują go do tego, aby przynajmniej drogo swe życie sprzedał.... Po uwięzieniu Pletnewa odbyto rewizyę w domu oficera T., jako też u kilku uczni tutejszych zakładów naukowych. Twierdzą, że oficer T. został aresztowanym.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kijów, 3 sierpnia. W sądzie wojennym toczył się proces oskarżonych o tworzenie tajnych towarzystw, zamiar zrabowania kas państwowych, zamach na organa policyjne i morderstwo. Pięciu oskarżonych skazano na śmierć, a dziewięciu do robót przymusowych. Melikow zmienił dwa wyroki śmierci na wysłanie do robót przymusowych i ułaskawił jednego oskarżonego.

Nancy, 3 sierpnia. Odsłonięcie pomnika Thiersa odbyło się w obecności niezmiernych tłumów i wielu posłów. Simon podniósł w mowie dzieło Thiersa jako męża stanu i historyka, wielbiąc jego stałość przekonań i wielkie zasługi oddane Francyi. Przepowiednia Thiersa sprawdziła się. Francya osiągnęła na zawsze rząd republikański, swobodę myśli, nauczania i pisania. Rewolucya z r. 1870 znalazła swój wyraz stanowczy w konserwatywnej i liberalnej republice, czego Thiers sobie życzył. Minister Lepère oświadczył: Rząd przybył, aby złożyć jawny hołd temu, który zasłużył na to, by go nazwano wielkim i oswobodzicielem terytoryum francuzkiego. Mowca przedstawiał, jak Thiers oswobodził terytoryum mimo trudności, które się nieprzepartemi wydawały, jak otworzył nowe źródła ratunku, a w końcu rząd ustalił. Rząd postanowił pozostać wiernym szlachetnym ideom Thiersa, ustalić republikę konserwatywną, postęp i oświatę publiczną, uszanować wolność i wszystkie uprawnione interesa, strzedz praw państwa, społecznych zdobyczy rewolucyi, narodowych tradycyj i prawowitego wpływu Francyi w Europie i w świecie.

Burgas, 3 sierpnia. Wczoraj odszedł ztąd ostatni transport rossyjski.

Konstantynopol, 3 sierpnia. Nastąpi wkrótce nominacya tureckiego posła w Cetynii. Sułtan przyznał Cheireddinowi i Mahmudowi Nedimowi pensyę po 15.000 piastrów miesięcznie.

Londyn, 3 sierpnia. Według doniesień z Sylistryi, ewakuacya Bułgaryi zupełnie skończona.

Z Capetown donoszą 15 lipca: Chelmsford wziął demisyę i wraca do Durbanu.

Konstantynopol, 4 sierpnia. Aarifi basza układa się z grupą bankierów o zaliczkę celem wypłacenia tutejszemu garnizonowi pewnej części

zaległego żołdu. Fuad basza udaje się jutro do Egiptu, wioząc ferman dla wicekróla.

Londyn, 4 sierpnia. Z Capstadtu donoszą 15 lipca. Crealbock spalił Hudine i Magwere. Kilka wpływowych naczelników szczepów poddało się. Dalszy pochód zostanie zapewne zaniechany, gdyż wzrastają trudności w transportach. Ochotnikom polecono odciąć odwrót Cetewayowi.

Paryż, 4 sierpnia. Ósmy okręg paryzki wybrał konserwatystę Rianta radcą municypalnym.

Nancy 4 sierpnia. Odpowiadając na toast mer Belfortu oświadczył, że miasto to przygotowuje taką samą uroczystość jak Nancy. Zwracając się do obecnych oficerów rzekł mowca: Wszyscy życzymy sobie pokoju. Gdybyśmy jednak kiedy zaczepieni zostali, wyruszymy wszyscy, aby dowieść sił żywotnych wielkiej naszej ojczyzny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 sierpnia 1879, godzina 2 min. 11. Losy kredytowe 168·50. Węg. akcye kredyt. 257·75. Akcye anglo-austr. 128·—, Akcye banku Union 88·50, Akcye kolei Karola Ludwika 238·—, Akcye kolei północnej 221·—, Akcye kolei południowej 90·—, Akcye kolei Alföld 138·25, Akcye kolei Elżbiety 184·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·75 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 75·—, Galic. oblig. indemn. 91·26, Losy z r. 1864 157·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·75, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·10, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 126·75, Rubel papierowy 1·21¾, Wiedeńskie losy 112·50. Węgierskie losy 103·50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·45. Usposobienie stałe.

Wiedeń, dnia 2 sierpnia, godzina 5 minut. 24. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·60 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 4 sierpnia. godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 272·20, Anglo-austr. 128·60, Akcye banku Union 88·80, Kolej Kar. Ludw. 238·25, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·21½, Rubel papier. 1·22·½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włość. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

OD EKSPEDYCYI

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki" za sierpień dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 sierpnia 1879.

Hotel George'a

Pp. M. Skibniewski z Rosyi. L. Drosten z Londynu.

Hotel Angielski.

Pp. K. Gross z Eisenau. Dr. M. Weis z z Czerniowiec. W. Kruszewski z Chorobrowa. Z. Słonecki z Jurawca.

Hotel Langa.

Pp. A. Wessely z Dalmacyi. F. Fiedler z Werchraty. M. Tenscherz z Passau.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Swirniuk z Warszawy.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Jastrzębski z Bartkowa.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Węgliński z Kijowa. A. Hauser z Doliny. J. Kosowski ze Stryja.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. I. Frankowski do Przemyśla. J. Jaworski do Czercza. J. Maniewski do Czernik.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 4 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 739.04mm. Psychrometr suchy 17.4°C. Psychrometr wilgotny 15.8°C. Prężność pary 12.4m. Wilgoć 84% Zachmurzenie 0. Wiatr NE.1 Ozon 60. Temperatura powietrza + 13.9°R. Barometr opada bardzo powolnie. Stan barometru nad poziom morza 763.74.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1879.

	płacą waluta zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237	—	239	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134	50	137	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	255	—	258	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	50	224	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	91	—	92	—
„ „ „ 4 pr. „	84	—	85	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	—	92	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	95	35	96	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	97	—	98	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	91	—	92	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	25	18	75
„ Stanisławowa	24	25	26	25
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	36	5	47
Dukat cesarski	5	40	5	48
Napoleondor	9	19	9	26
Półimperyał	9	42	9	52
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	65
„ „ papierowy	1	21—	1	23—
100 marek niemieckich	56	50	57	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 31 lipca 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66 85	67.—
luty-sierpień	66.90	67.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.40	68.55
kwiecień-październik	68 35	68.50
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115.25	115.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	—.—	—.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 25	158.75
„ „ 1864 „ po 50 „	157.75	158.25
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.—	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.90	101.10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78 80	78.95
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	103.50
Bukowiny	87.75	—.—
Galicyi	91.—	91.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	85 —	85 25
Węgier	87.50	87 75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	127.—	127.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	272.50	272.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	795.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	583.—	584.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	184.50	185.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. k.	2195—	2200.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr.	233.—	238 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135.50	136.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	281.50	282.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	90 —	90 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104.25	104.75
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91 25	92 —
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91 25	92 —
Gal. banku hipot. po 5 proct.	95.60	96.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	98 20	98.60
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	102 25	102.75
„ „ po 5 proct.	94.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. s.	78.—	78.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.75	78.25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.75	103.25
„ „ „ II emisyi	101.40	101.80
„ „ „ III „	100 75	101 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.—	83.60
z r. 1867	86.30	86 60
z r. 1868	79.—	79.50
z r. 1872	75.—	75.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.50	74.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.50	169.—
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	37.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	103 50	104.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.—	18 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34 —	34.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.25	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.50	26.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33.—	34.—

Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.75	116.—
Paryż za 100 fr.	45.75	45.80

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.46.—	5.48.—
„ pełnej wagi	5.46.—	5.48.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.22.—	9.23.—
Rossyjski imperyał	9.48.—	9.49.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 2 sierpnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	67	
„ „ „ w srebrze	68	30
Renta w złocie	78	60
Losy pożyczki z roku 1860	—	—
Akcye banku austro-węgierskiego	830	—
„ „ kredytowego	271	50
Londyn	115	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	21½
Dukat cesarski men.	5	46—
100 marek niemieckich	56	75

Dziennik Urzędowy.

(5141 3—3) **Edykt.**

L. 3816. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 30 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 296 subrep. 393 w Bóbrce położonej, nieobjętej masy spadkowej Michała Maksymiaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Mendla Fischer dnia:

I. 8 sierpnia
II. 9 września 1879.
III. 8 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 345 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 24 maja 1879.

(5142 3—3) **Edykt.**

L. 3556. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 210 zł. — ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 153 w Dzwinogrodzie położonej, nieobjętej masy spadkowej po Michale Pasieczniku własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Mojżesza Jageła dnia:

I. 12 sierpnia
II. 12 września 1879
III. 14 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 835 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 30 maja 1879.

(5205) **Edykt.**

L. 24543. C. k. sąd krajowy Lwowski jako instancya konkursowa mianuje wskutek jednogłośnego wyboru wierzycieli, dotychczasowego prowizorycznego zarządcę masy konkursowej Józefa Tymińskiego adwokata dr. Majewskiego stanowczo zarządcą tejże masy konkursowej zaś adwokata dr. Kuczkiewicza substytutem tegoż co do publicznej podaje wiadomości.

Lwów dnia 28 czerwca 1879.

(5196) **Ogłoszenie**

L. 1814. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. Sądu powiatowego w Brodach wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Koniuszków dzień 8 sierpnia 1879 o godz. 8mej przedpołudniem na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna, przytoczyć może.

Brody dnia 31 lipca 1879.

(5201) **Obwieszczenie.**

L. 2686. Dnia 12 sierpnia 1879 rozpoczynam w gminie katastralnej Babinie miejscowe dochodzenia celem założenia ksiąg hipotecznych.

Co w myśl § 17 ustawy z 20 marca 1874 do powszechnej wiadomości podając, zauważam, że mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania przedemną się zgłosić i wszystko przytoczyć winni, cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stósowne uznają.

Wojniłów 26 lipca 1879.

(5127 3—3) **Edykt.**

L. 10021. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 29 sierpnia 1879 jako na pierwszem na dniu 3 października 1879 jako na drugim a na dniu 7go listopada 1879 jako na trzecim terminie każdym razem o 11 godzinie przedpołudniem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 65 w Krukienicach położonej, leżącej masy spadkowej Michała Rozumiło własnej na zaspokojenie pretensyi Eliasza Gutwirtha z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś zajakąbądź cenę sprzedaną zostanie

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 112 zł. w. a. Zakład 10 zł. 52 ct.

Warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Mościska dnia 26 czerwca 1879.

(5197 1—3) **Edykt.**

L. 3265. Dnia 19 sierpnia 23 września i 28 października 1879 o godz. 10tej rano odbędzie się w sądzie na rzecz Jakuba Glasnera jako prawonabywcy Adolfa Goldsteina celem zaspokojenia 330 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności Jana Gagatka l. k. 147 w Biesiadkach położonej nie będącej ciałem hipotecznem.

Cena szacunkowa 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzezko dnia 28 czerwca 1879.

(5199 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3018. C. k. Sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 19 sierpnia 16 września 21 października 1879 każdym razem przedpołudniem odbędzie się w tut. c. k. Sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 26 w Pilchowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej Wojciecha Dudzińskiego własnej celem wydobycia należytości Jakuba Messinga w w ilości 50 zł.

Cenę wywołania stanowią 435 zł. z których 10/00 jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów dnia 5 czerwca 1879.

(5191 1—3) **Edykt.**

L. 5703. Podaje się do wiadomości, że przymusowa sprzedaż realności l. k. 319 w Kołomyi w sprawie Joela Mayera Preisa Piotrowi i Maryannie Nahorniakom o 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 sierpnia 30 września i 28 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Wadyum wynosi 15 zł. kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adwokat Dr. Zakrzewski.

C. k. Sąd obwodowy

Kołomyja dnia 26 czerwca 1879.

(5202 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3122. Ze strony c. k. sądu powiat. w Zbarażu podaje się do wiadomości, iż w dniach 14 sierpnia, 30 września i 3 listopada 1879 każdym razem o godz. 10 przed połud. odbędzie się przymusowa sprzedaż parceli pola w Niwie na Stawkach Marty Kozar własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w celu ściągnienia kwoty 90 złr. z pn. na rzecz Salamona Samet. Na 1 i 2 terminie parcela tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na 3cim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 80 złr.

Wadyum 8 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnie 11 czerwca 1879.

(5193 1—3) **Edykt.**

L. 10687. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Barbarę Zimniak (a względnie niewiadomych jej spadkobierców) jako hipoteczną wierzycielkę ciała tabularnego w Samborskiej tabuli miejskiej dom. tom. I pag. 29 zapisanego, że spadkobiercy ś. p. Józefa Kriegseisena na dniu 6 listopada 1878 do l. 16452 wnieśli tutaj prośbę o tabularne odłączenie realności pod l. k. 32/28 miasto w Samborze położonej, od sprzedającego prawa apteki, wskutek czego sąd ten obwodowy na żądanie rzeczonych spadkobierców Kriegseisena dla Barbary Zimniak, a względnie niewiadomych jej spadkobierców, adwokata tutejszego Pawlińskiego kuratorem, zaś adwokata Witza zastępcą tegoż ustanowił, i doręczenie uchwały tutejszej na prośbę do l. 16452/78 zapadłej, dla Barbary Zimniakowej do rąk kuratora jej wyżej rzeczonego zarządził.

Sambor dnia 22 lipca 1879.

(5203 1—3) **Edykt.**

L. 33873. C. k. sąd krajowy lwowski dla spraw cywilnych wiadomo czyni, że mianował p. adw. dr. Łubińskiego z substytucyą p. dr. Pomianowskiego kuratorem dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Jana Łojeckiego i tegoż praw następców, przeciw któremu Mikołaj Woliński wytoczył w tut. sądzie pod d. 15 lipca 1879 l. 33873 pozew o uznanie za właściciela realności pod l. 127 ¼ we Lwowie położonej i że do rąk kuratora adw. Łubińskiego pozew powyższy doręczono z wezwaniem, ażeby obronę w dniach dziewięćdziesięciu wniósł.

Lwów dnia 19 lipca 1879.

(5188 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3670. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 51 subrep. 143 w Trościańcu położonej, dłużników Wasyla i Anny Pawłyszyjów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 28 sierpnia
II. 25 września 1879
III. 23 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 24 czerwca 1879.

(5190 1—3) **Konkurs.**

L. 3877. Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 180 zł.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 10 sierpnia 1879 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Kraków 29 lipca 1879.

(5187 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2886. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 3734 zł. 70 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod Nr. k. 205 w Kniaziołuce położonej, dłużnika p. Karola Żebrowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 21 sierpnia
II. 18 września 1879
III. 23 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 6000 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 26 czerwca 1879.

(5192 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8890. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 48/67 w Samborze na Blichu położonej, ut. Dom. Caale I, pag. 18, 19, nr. 5 & 6 haer. dłużnika Samuela Stolz własnej, protokołem de pr. 3 kwietnia 1878, l. 5507 oceniony w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Majera Finsterbuscha w drodze publicznej licytacyi dnia 9 października i dnia 13 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 rano za lub wyżej ceny wywołania się odbędzie.

W razie niesprzedania tej realności na powyższych terminach, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 4 grudnia 1879, o 10 godzinie rano, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej jawić się mają, ileże niejawiący się jako przystępujący do większości zgłaszających się uważani będą. Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 674 zł. 70 ct. Wadyum 67 zł. 47 ct. w. a.

O czem się chęć kupienia mających, jako też wszystkich wierzycieli i tych, którzyby po dniu 22 października 1878 prawo zastawu na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała li ytacyjna doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego dla nich kuratora adw. Dr. Pawlińskiego się zawiadamia.

Sambor 8 lipca 1879.

(5198 1—3) **Edikt.**

Zl. 4095. Das k. k. Bezirksgericht zu Obertyn bringt zur allgemeinen Kentniß, daß das im Amtsblatte der lemberger Zeitung vom 18, 19 und 22 Juli 1879 unter den Zahlen 164, 165, 167 verlautbarte Edikt von 10 Juli 1879 Zl. 4815 dahin berichtigt wird, daß der zum Ausrufspreise angenommen gerichtlicher Schätzungswehrth der feilzubiethenden Realität Nr. 49 zu Obertyn nicht 372 fl. sondern 572 fl. beträgt.

Obertyn den 30 Juli 1879.

(5194 1—3) **Edykt.**

L. 6864. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ust. konkursowa z d. 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Benjamina Fraenkla dzierżawcy dóbr w Podkamieniu.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. Henrykowi Alscherowi c. k. sędziemu powiat w Rohatynie jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Wincentego Kniazołuckiego c. k. notaryusza w Rohatynie wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 10 września 1879 o godzinie a przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym, albo w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie wedle przepisu ust. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 10 listopada 1879 i podać ją na terminie na dzień 10 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w ck. sądzie powiatowym w Rohatynie wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Złoczów dnia 26 lipca 1879.

(5204 1—3) **Edykt.**

L. 28518. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sumy 4800 złr. z pn. na rzecz galic. kasy oszczędności odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 97 i 99¼ we Lwowie położonej, wedle Dom. 29 pag. 33 n. 1 i 2 haer. tudzież dom 31 p. 483 n. 1 haer. Pawła Wojciechowskiego własnej a to w dwóch terminach t. j. dnia 10 września i 14 października 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana na których to terminach realność wspomniana tylko wyżej lub za sumę szacunkową i wywołania 11200 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum suma 1120 złr. w. a. ma być złożoną.

Bliższe warunki licytacyjne, jako też wyciąg tabularny mogą być przejrzane w reregistraturze tegoż sądu.

Dla tych wierzycieli którzyby po dniu 3 czerwca 1879 do hipoteki realności l. 97 i 99¼ sprzedać się mającej weszli, tudzież dla tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adw. Dra. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem adw. Dra. Dziubińskiego, i o tem się tych wierzycieli niniejszym edyktem zawiadamia.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(5208 1—3) **Obwieszczenie**

L. 37.772 Celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowli wodnych potrzebnych do uporządkowania rzeki Soły powyżej mostu rządowego w Kobiernicach odbędzie się w dniu 27 sierpnia 1879 w c. k. Starostwie w Białej publiczna licytacya za pomocą ofert.

Cena fiskalna wynosi za

roboty ziemne . . . . . 3165 zł. 7 ct.
za opaski i tamy faszynowe 4630 „ 74 „
razem 7795 „ 81 „

Dotyczące warunki budowy mogą być przejrzane w rzeczonem c. k. Starostwie, w którem także do godziny 12tej w południe przyjęte będą oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty nieułożone w sposób przepisany lub wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie 30 lipca 1879.

(5200 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1189. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Frydryka Chrystyana celem zaspokojenia sumy 3000 złr. w. a. z pn. dozwolono przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 93 i 76 tudzież 13 w Grabowcu Jakuba Mayera własnej w trzech terminach dnia 28 września 1879, 2 października 1879 i 6 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Jako cenę wywołania stanowi się sumę 5210 złr. w. a. z sądowego ocenienia wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien przed rozpoczęciem takowej złożyć 10 proc. od ceny wywołania jako zakład, w gotówce, papierach publicznych wedle kursu, w dniu licytacyi, lub w książeczkach kas oszczędności krajowych.

Co do innych warunków można się w tusądowej registraturze lub przy terminie licytacyjnym poinformować.

Stryj dnia 20 lutego 1878.

(5210 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1768. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce Str. podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Jana Rychwy w sumie 61 złr. 94 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Krzanowskiego pod l. kons. 79 w Horpinie położonej w tutejszym sądzie na dniu 3 września 1879 na dniu 3 października 1879 i na dniu 31 października 1879 każdym razem o godz. 10 rano pod następującemi warunkami się odbędzie.

1) Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie zaś i poniżej takowej sprzedaną będzie.

2) Chęć kupienia mający obowiązani są 10 proc. wadyum w kwocie 8 złr. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

3) Licytować wolno i przez oferty, które tylko podczas trwania ustnej licytacyi będą przyjmowane i mają być w powyższe wadyum zaopatrzone.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy

Kamionka 24 lutego 1878.

(5231 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 954. C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

Przy szkołach 4 klasowych żeńskich w Oświęcimiu dwie posady z płacą po 450 złr., w Kętach jedna z płacą 450 złr. i jedna nauczycielki młodszej z płacą 270 zł. w. a.

Przy szkołach 3 klasowych w Bulowicach posada nauczyciela 2go z płacą 400 zł. w Lipniku przy szkole z językiem wykładowym niemieckim dwie posady nauczycieli po 500 złr., w Jeleśni posada nauczyciela młodszego z płacą 240 złr, w Żywcu przy szkole żeńskiej posada 2 nauczycielki z płacą 450 złr. w. a.

Przy szkołach 2 klasowych w Suchy posada 2 nauczyciela z płacą 400 złr., posady nauczycieli młodszych w Midówce z płacą 270 złr. w Choczni, Hałenowie (język wykładowy niemiecki) i w Wieprzu z płacą po 240 złr., w Brzeszczach, Izdebniku Pisarzowicach i Slemieniu z płacą po 200 złr. w. a.

Przy szkołach jednoklasowych w Brzeźnicy, Łękach, Pobiedrze, Podolszy Szerem, Witkowicach i Woźnikach z płacą po 300 złr. w Krzeszowie z płacą 400 złr. w Kalwaryi z płacą 290 złr. i dodatkiem 2 korcy żyta wartości 10 złr. w. a. przy szkole filialnej w Bielanach z płacą 250 złr.

Przy szkołach 1 klasowych i filialnych przysłuża nauczycielom prawo do wolnego pomieszkania.

Prawo prezentowania wykonują wszędzie Rady szkolne miejscowe.

Podania z dokumentami należy przedkładać przez przełożone władze najpóźniej do 15 września b. r.

Nauczyciele tymczasowi mają do podań swoich połączyć wykaz uwidoczniający czas służby i pobieraną płacę.

O ile płaca nie była asygnowana w urzędzie podatkowym, wykaz ma być potwierdzony przez odnośną Zwierzchność gminną.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Waddwice 30 lipca 1879.

(5207) **Obwieszczenie.**

L. 818 i 819/k. g. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Uhnowskiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 8 sierpnia 1879 aż dnia 17 sierpnia 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w c. k. sądzie powiatowym w Uhnowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w raz z prostowanymi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Korczmin i Stajeb żących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 18 sierpnia 1879 o godzinie 9tej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Uhnów dnia 24 lipca 1879.

(5195) **Obwieszczenie.**

L. 6424. C. k. sąd powiatowy ogłasza że komisya hipoteczna rozpocznie dochodzenia miejscowe dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Horodysławicach na miejscu w tej gminie dnia 6sierpnia b. r. o godz. 9 przedpołuniem.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw, za stosowne uzna.

Bóbrka dnia 23 lipca 1879.

(5206) **Ogłoszenie.**

L. 33465. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Bronisław Sabin Deskur" fabryka maszyn, odlewów żelaza i innych metali we Lwowie w rejestr handlowy dla firm pojedynczych dnia 10 lipca 1879 została wpisaną.

Lwów dnia 19 lipca 1879.

L. 450. (5153 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem stałego lub względnie tymczasowego obsadzenia poniżej wymienionych posad nauczycielskich w Sanockim okręgu szkolnym rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 26 sierpnia 1879 a mianowicie:

1. W Lisku przy szkole 4 klasowej posada nauczyciela z płacą 450 złr.

Przy szkołach jednoklasowych etat. z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem:

2 w Bachórzu 3 Bachórzu 4 w Drohobyczu 5 w Dylągowej 6 Grabownicy 7 Hłudnem 8 Humniokach 9 Ruskiejwsi 10 Trześniowie 11 w Wesołej 12 Zmiennicy 13 Jaśliskach 14 Klimkówce 15 Kostarowcach 16 Mrzygłodzie 17 Nowosielcach 19 Odrzechowej 20 Olchowcach 21 Pakoszówce 22 w Wisłoku wielkim 23 w Baligrodzie 24 w Trepczy.

Przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem:

25 w Bukowie 26 w Górkach 27 Grabówce 28 Laskówce 29 Malinówce 30 Niebocku 31 Pawłokowie 32 Temeszowie 33 Ulanicy 34 Wydznie 35 Orzechówce 36 Bażanówce 37 Dziance 38 Falejówce 39 w Milczy 40 Sękowej woli 41 Zawadce rymanowskiej.

Posady młodszych nauczycieli przy szkole: 42 4 klasowej w Brzozowie z płacą 270 złr. a. w. 43 2 klasowej w Dubiecku 300 złr.

W szkołach pod 7, 9, 15, 19, 20, 22, 23, 24, 27, 28, 31, 40 i 41 jest wykładowy język ruski. W szkołach pod 1 17 21 potrzebna jest znajomość języka ruskiego.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o te posady mają wnieść swe podania należycie udokumentowane za pomocą swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okr. w Sanoku w terminie powyżej oznaczonym.

Z c. k. Rady szkolnej okr.
w Sanoku dnia 18 lipca 1879.

(5166 2—3) **Edykt.**

L. 2984. Ck. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje niniejszem do wiadomości, iż w sporze egzekucyjnym Józefa Mołonia o intabulacyę prawa zastawu w sumie 27 złr. 95 ct. w stanie biernym leżącej masy Jędrzeja Mołonia pod l. 7 w Manasterzu leżącej kuratorem dla tejże masy c. k. notaryusz Jan Wodecki ustanowionym został.

Przeworsk 28 maja 1879.

(5171 2—3) **Edykt.**

L. 6369. Ck. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Leona Schwarzthal w kwocie 700 złr. z pn. egzekucyjną sprzedaż części realności pod lk. 88 czyli obecnie połowy pod lk. 226 wi Przemyślu na Zasaniu Róży Raab własnej w drodze publicznej licytacyi w dniu 11 września 1879 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie odbyć się mającej na którym realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej połowy realności 1427 złr. 75 ct., wadyum wynosi 145 złr.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i bliższe warunki licytacyi, można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się chęć kupienia mających i z życia i miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego Ozyasza Ortnera, tudzież tych którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo wcześnie nie mogła być doręczoną, lub którzyby dopiero po dniu 14 grudnia 1878 do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora adw. Dra. Gawła i przez edykta.

Przemyśl 18 czerwca 1879.

(5167 2—3) **Edykt.**

L. 3750. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku w sprawie spadkowej po Bartłomieju Skawinie z Ostrowa zmarłym 8 lutego 1876 zawiadamia niewiadomą z miejsca sukcesorkę Katarzynę Tabikową, iż dla niej Sebestyana Płazę kuratorem ustanowiono, wzywając ją, ażeby w przeciągu roku od dnia wyrażonego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się.

Przeworsk 26 maja 1879.

(5173 2—3) **Edykt.**

L. 14446. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniu 20 września 1878 w Krakowie umarł Wacław Tausch rodem z Czech z pozostawieniem kodycylarnych rozporządzeń ostatniej woli.

Ponieważ sądowi ustawowi dziedzice zmarłego nie są wiadomi przeto wzywa się wszystkich roszczących sobie prawo do spadku aby w przeciągu roku jednego od dnia dzisiejszego prawa swoje do spadku zgłosili i przy udowodnieniu swych praw deklaracye do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adw. Ichheiser kuratorem ustanowionym został, z deklarującymi się i z prawa swe wykazującymi przeprowadzonym i tymże przyznanym będzie, część zaś nieobjęta spadku lub w razie niewniesienia deklaracyi cały spadek jako bezdziedziczny Wysokiemu Skarbowi przypadnie.

Kraków 28 czerwca 1879.

(5174 2—3) **Edykt.**

L. 1335. Dnia 7go sierpnia dnia 11go września i dnia 23 października 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie ponowna przymusowa publiczna sprzedaż części realności pod l. k. 80 w Kalinowie położonej, wedle księgi ingr. Tom. IV Tern. VI pag. 521 poz. 273 Jana Gross własnej, w sprawie Jakuba Frichtera przeciw Józefowi Gross pto 40 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1630 zł. w. a.

Wadyum 163 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Oraz zawiadamia się z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomych wierzycieli hipotecznych Jerzego Junga i Koppla Karpa że w celu bronienia ich praw ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dra Kohna z substytucyą adwokata Dra Budzynowskiego i wzywa tychże, by swe możliwe dowody swemu zastępcy udzielili, lub by sądowi innego zastępcę wskazali.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. delg.
Sambor dnia 31 maja 1879.

(5172 —3) **Edykt.**

L. 1935. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości Majera Lękawitzera, że uchwałą tabularną z dnia 3 marca 1877 l. 2737 w przedmiocie zaintabulowania prawa zastawu dla zaległych podatków w kwocie 182 zł. 95 ct. w. a. w stanie biernym części realności pod l. 182 w Tarnowie na Zawalu położonych Izaka Sternglanza, Lejby Blomera i Majera Lękawitzera własnych z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu zamianowanemu kuratorowi adwokatowi dr. Emilowi Psarskiemu doręczono.

Tarnów dnia 11 kwietnia 1879.

(5159 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4764. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Annie i Józefowi Paździerskim pto 228 zł. 77 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 25 w Żabodrukach położonej, dnia:

1 października
4 listopada 1879
2 grudnia

każdym razem o godzinie 10 przed południem na pierwszych dwu terminach powyżej ceny szacunkowej 500 zł. lub za takową iż na trzecim terminie także poniżej tej ceny.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Bóbrka dnia 31 maja 1879.

(5156 2—3) **Edykt.**

L. 9775. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 68 zł. 4 ct., 6 zł. 4 ct. i 843 zł. 64 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. akcyj. banku hipotecznego wywalczonych, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1879, 26 września 1879 i 17 października 1879 o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Judy Rubina Zauber i Izraela Zauber w Tarnopolu pod l. 1588 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 2500 zł. w. a.

Wadyum 250 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 30 maja 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. Dra. Mautta, a zastępcą tegoż p. adw. Dra. Marksteina.

Tarnopol dnia 21 lipca 1879.

(5163 2—3) **Edykt.**

L. 3428. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mosera Ringlera w kwocie 50 zł. zpn. odbędzie się dnia 17 lipca, dnia 20 sierpnia i dnia 23 września 1879, zawsze o 10 rano w sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nk. 8 rep. 5 w Głogowcu leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, własność Wojciecha Czernego stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 825 zł.

Wadyum wynosi 82 zł 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i akt egzekucyjnego zajęcia można przejrzeć w sądzie.

O czem się strony sporne do własnych rąk, niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora Dra. Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 15 maja 1879.

(5164 2—3) **Edykt.**

L. 3865. Ces. król. sąd powiatowy w Przeworsku na wezwanie c. k. sądu powiatowego w Sieniawie z dnia 31 marca 1879 l. 7692 zawiadamia, iż celem wydobycia pretensyi Feiwla Tanenbauma, w kwocie 260 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 28 sierpnia, dnia 30 września i dnia 30 października 1879 zawsze o 10 rano publiczna licytacya gospodarstwa Nr. k. 79 w Ubieszynie, ciała tabularnego nie stanowiącego, Sebestyana Bartosza własnego. Cena wywołania sianowi 2695 zł.

Wadyum wynosi 261 zł. w. a., resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

O tem zawiadamia się strony sporne, wiadomych wierzycieli do rąk własnych niewiadomych wierzycieli przez kuratora adwokata Dr. Gaberlego w Jarrsławiu.

Przeworsk 31 maja 1879.

(5157 2—3) **Edykt.**

L. 10225. C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że Ludwikę z Beerów Sredzińską wdowę po oficyale rachunkowym zamieszkałą w Przemyślu poddano z powodu marnotrawstwa kurateli, a jej kuratorem Józefa Gredzińskiego mianowano.

Przemyśl dnia 15 lipca 1879.

(5168 2—3) **Edykt.**

L. 3938. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, iż dnia 9 lipca 1877 zmarł Eisig Glanzberg w Kańczudze bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Sąd nieznając pobytu Borucha Reichmanna wzywa, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Wodeckim c. k. notaryusza w Przeworsku, dla nieobecnego ustanowionym.

Przeworsk 8 lipca 1879.

(5158 2—3) **Edykt.**

L. 3370. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 26, subrep. 59 w Rakowcach położonej, dłużnika Mykiety Romanowicza a względnie spadkobierców jego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 3 września
II. 3 października 1879
III. 4 listopada

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Bóbrka dnia 23 maja 1879.

(5169 2—3) **Edykt.**

L. 19257. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Markusa Silbersteina, że przeciw niemu Selde Mandelbaum pod dniem 15 lipca 1879 do l. 19257 wniósł pozew wexlowy o zapłacenie 250 złr., w załatwieniu którego wydany został nakaz płatniczy w dn. 18 lipca 1879 do l. 19257. Gdy miejsce pobytu pozwanego Markusa Silbersteina jest niewiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Rozenblatta kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam zarzuty wniósł albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 18 lipca 1879.

(5161 2—3) **Edykt.**

L. 2449. C. k. sąd powiatowy w Kamionce strum. podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Antoniego Strekera w kwocie 208 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym na dniu 4 września 1879, na dniu 1 października 1879 i na dniu 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności w Horpinie pod nr. 114 położonej, egzekutów Jakóba i Marjanna Pelachów własnej, która to realność przy 1 i 2 terminie terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy 3 i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 302 złr. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych i odnośne akta zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych.

Kamionka strum. 17 grudnia 1878.

(5175 2—3) **Edykt.**

L. 3557. W dniu 7go sierpnia dnia 11go września i 16 października 1879 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 78 w Maksymowicach położonej ciało tabularne stanowiącej w sprawie c. k. uprz. zakładu kred. włość. przeciw Iwanowi Andrusiowemu pto 274 zł. 55 ct.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg.
Sambor dnia 10 czerwca 1879.

(5160 2—3) **Edykt.**

L. 6124. W dniach 19go sierpnia 23 września i 28 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 65/87 w Olszynach położonej Wojciechowi Wronie własnej na rzecz Jenty Lichtmann pto 17 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 115 zł.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszo sądowej przejrzeć i w odpisie podnieść.

C. k. Sąd powiatowy
Gorlice dnia 18 lipca 1879.

(5165 2—3) **Edykt.**

L. 3251. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż celem wydobycia pretensyi Hersza Kaufmana w sumie 38 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 5 sierpnia dnia 5 września 13 października 1879 zawsze o 10 rano egzekucyjna sprzedaż 1 morg i 1225□° gruntu pod l. k. 31 w Ubieszynie położone, nie stanowiącego ciała tabularnego Sobestyana Ogryzka własnością będącego.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum wynosi 20 zł.

O czem się strony sporne do własnych rąk jak nie mniej niewiadomych wierzycieli przez kuratora adwokata Dra Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 12 maja 1879.

(5178 2—3) **Edykt.**

L. 2586. W dniach 22go września 24 października 24 listopada 1879 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Zacharą Kozaka własnej pod l. k. 14 w Krechowicach, powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 108 zł. z pn. na rzecz Mojżesza Weissmana.

Cena wywołania 390 zł.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Rożniatów 17 lipca 1879.

(5140 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5093. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że dnia 2 października 1879, dnia 5 listopada 1879 i dnia 5 grudnia 1879 każdym razem o godz. 9 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 24 w Łankach Jana i Anny Mokeryczów własnej na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce w celu wydobycia sumy 100 złr. z 15 proc. odsetkami i przyn. na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową 390 złr. lub powyżej takowej, zaś na trzecim terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi 39 złr. w. a.

Wyciąg z księgi hipotecznej i akt oceniennia w tutejszym sądzie przeglądnąć wolno.

O czem się wierzycieli i dłużników, gal. c. k. prokuratoryę skarbu, c. k. urząd podatkowy w Bóbrce tudzież niewiadomych wierzycieli i tych, którzy po dniu 24 maja 1879 prawa hipoteczne nabyli, przez kuratora p. F. Waydowskiego i edykt niniejszy zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka 30 czerwca 1879.

(5147 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2895. Że strony c. k. sądu powiat. w Zbarażu podaje się do wiadomości, iż

14 sierpnia
w dniach 30 września 1879
30 października

każdym razem o godz. 10 przed połud. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Zbarażu pod 872 Jana Iwanczuka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w celu ściągnięcia kwoty 25 zł. z pn. na rzecz Ołeksy Sukacza. Na 1 i 2 terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na 3cim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cena szacunkowa wynosi 180 zł. Wadyum 18 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 10 czerwca 1879.

(5128 3—3) **Edykt.**

L. 2727. W dniu 9 września, 13 października, 14 listopada 1879. każdocześnie o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Wasyla Kuzana własnej. pod N. k. 51/46 w Kniazowskiem, powiatu sądowego Rożniatowskiego, położonej. nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 700 zł. wadyum 10%. Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rożniatów 21 lipca 1879.

(5133 3—3) **Edykt.**

L. 11057 C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż na prośbę Dra Władysława Skalskiego z Sanoka wdrożono postępowanie celem amortyzacyi listu lombardowego kasy oszczędności miasta Krakowa wydanego pierwotnie na imię Władysława barona Lewartowskiego a następnie przepisanego na imię Doktora Władysława Skalskiego z daty Kraków 2go maja 1873 liczba 2923 mocą którego potwierdzono, że w tejże kasie złożono za zaliczką w kwocie 450 zł. zwrotną na rzecz kasy oszczędności dnia 2 września 1873, trzy sztuki listów zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego a mianowicie: Ser. IV Nr. 494 na 500 zł. Ser. V Nr. 889 i Nr. 890 po 100 zł. i wzywa każdego, ktoby się znajdywał w posiadaniu tegoż listu lombardowego, aby o posiadaniu takowego zawiadomił sąd tut. w przeciągu sześciu miesięcy od dnia w którym niniejszy edykt po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej zamieszczonym będzie, gdyż inaczej rzeczony list lombardowy za nieistniejący uznanym zostanie.

Kraków dnia 25 kwietnia 1879.

(5137 3—3) **Edykt.**

L. 12692. C. k. Sąd miejsko-delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 100 złr. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Szymona Ehrlicha w gmachu sądowym w trzech terminach dnia 28 sierpnia, dnia 29 września i dnia 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod l. 23 w Czyżynach w powiecie Krakowskim położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1047 złr. wa. Wadyum wynosi 105 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykaz hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kraków 7 czerwca 1879.

(5136 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5046. Ck. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż dla Majera i Efraima Lenkowitzera, mieszkających wrzekomo w Królestwie Polskiem, z powodu wniesionej przez Hersza Berla Kohanego z Tarnowa podania intabulacyjnego de praes. 7 maja 1877 l. 7733 co do realności pod l. 182 na Zawalu w Tarnowie położonej, ustanowiony został kuratorem adw. Dr. Tokarz z substytucyą adw. Dra. Forysta.

Tym edyktem przypomina się nazwanym, ażeby albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu sądowi oznajmili ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 3 kwietnia 1879.

(5151 3—3) **Edykt.**

L. 10164. Ck. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Salomona Raucha, że na prośbę Manesa Bernsteina przeciw niemu o 415 zł. 10 ct., 10 złr. 35 ct. i 414 złr. 70 ct. a. w. z pn. uchwałą z dnia 8 marca 1879 l. 4584 dozwolono wydalenie ceny kupna w depozycie złożonej w kwocie 180 złr. 39 ct., pochodzącej ze sprzedaży ruchomości na rzecz jego zajętych a co do ceny kupna z ruchomości na rzecz Schnurla Gottesmana i innych wierzycieli zajętych wyznaczono uchwałą z dnia 3 maja 1879 l. 5029 do wykazania płynności i praw pierwszeństwa wierzytelności termin na 26 maja b. r. który obecnie na 3 września 1879 o godzinie 10 rano odroczonym zostaje.

Gdy miejsce pobytu Salomona Raucha nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem p. adw. Dra. Wilhelma Zuckra, dodając mu p. adw. Dra. Adolfa Raresa na zastępcę — a doręczając wymienione uchwały kuratorowi, wzywa się Salomona Raucha, aby mu potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów 12 lipca 1879.

(5139 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3895. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza że dnia 9 października 1879, dnia 11 listopada 1879 i dnia 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem przedsięwziętą zostanie przymusowa licytacya realności pod l. 79 w Sokołówce położonej, Anny i Marcina Cymachów własnej, na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce, celem ściągnięcia pretensyi 250 złr. z przyn.

Cena wywołania 465 złr. w. a.
Wadyum 46 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania w sądzie wolno przeglądać.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka 23 czerwca 1879.

(5150 3—3) **Edikt.** Zl. 25673.

Vom k. k. Landesgerichte zu Lemberg wird auf Grund der am 12 Februar 1876 Zl. 6620 erlassenen rechtskräftigen Zahlungsauflage pto. 340 fl. 20 kr., 340 fl. 20 kr. und 5274 fl. 65 kr. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung respektive Relicitation der in Seret sub. Nr. top. 48 und N. C. 177 der Solidarschuldnern Mendel Steinberg und Sara Steinberg eigenthümlich gehörigen Realität zu Gunsten der k. k. priv. gal. Aktienhypotheken Bank bewilligt, und hievon die dem Wohnorte nach unbekannten Sara Steinberg mit dem Beisatze verständigt daß der dießfällige Bescheid dem für Sie, bestellten Curator Advokaten Dr. Landesberger zugestellt wird.

Lemberg am 19 Juli 1879.

(5154 3—3) **Konkurs.**

L. 380. Przy galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie jest do obsadzenia posada c. k. koncypisty w X klasie rangi z roczną płacą 900 zł. i legalnym dodatkiem aktywalnym.

Kompetenci mają udowodnić, że wszystkie teoretyczne egzamina państwowe z prawniczo politycznych studyów na wszechnicy austryackiej złożyli dalej, wykazać wiek, zdajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież dotychczasowe zatrudnienie.

Podania odnośne wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu w dzienniku rozporządzeń wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Bolechów dnia 30 lipca 1879.

(5145 3—3) **Edykt.**

L. 3760 Zygmunt Słabkowski syn po zmarłym w Łazach Józefie Słabkowskim uznany został za upośledzonego na umyśle i postawiony pod kuratelę Adolfa Vayhingera w Starym Sączu.

Z c. k. sądu powiatowego
Stary Sącz 20 lipca 1879.

(5152 3—3) **Edykt.**

L. 30474. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Dressel Rosentrauch, iż celem doręczenia uchwał w sprawie masy rozbiorowej, „Goldstein & Schall" ustanowiono jej kuratora w osobie adw. Dra. Leona Goldberga z zastępstwem adw. Dra. Henryka Gottlieba.

Wzywa się więc Dressel Rosentrauch by w należytym czasie osobiście stanęła, lub innego zastępcę sobie wybrała, lub ustanowionemu kuratorowi środki swe obronne podała, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(5134 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2750. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem wiadomo czyni, iż się przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelności Rzeszowskiego szpitala chrześciańskiego w kwocie 417 zł. 90 ct. z procentem po 8 proc. od dnia 18 stycznia 1874 bieżącym, tudzież odsetkami zwłoki po 6 proc. od każdej raty procentowej w dniu 1 stycznia i 1 lipca każdego roku do zapłaty przypadającej, aż do rzeczywistego uiszczenia obliczonemi, kosztami w kwocie 10 zł. 87 ct. i 13 zł. 96 ct. przyznanymi, oraz obecnie w umiarkowanej kwocie 3 zł. 36 ct. się przyznającemi dalszemi kosztami egzekucyjnemi, publiczna przymusowa sprzedaż wedle Dom. 7, pag. 98, n. 4 haer., dłużnika Marcina Rymarowicza własnej, pod l. 423 w Rzeszowie położonej realności, na jedynym terminie dnia 4 września 1879 o godzinie 10 przed południem odbyć się mająca w tut. gmachu sądowym a to pod następującymi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa to jest sumę 2.297 zł. $33\frac{1}{2}$ ct. w. a.

Na powyższym jedynym terminie wspomniona realność za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

2. Chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej lub tytułem wadyum kwotę 200 zł. w gotówce lub obligacyach państwa, albo w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego z kuponami, według kursu w ostatnim Nrze. Gazety Lwowskiej notowanego, wadyum nabywcy zatrzymane, innym licytantom po ukończonej licytacyi zwrócone będzie.

3. W 45 dni po prawomocności uchwały sądowej, akt licytacyi zatwierdzającej winien nabywca $\frac{1}{3}$ część zaofiarowanej ceny kupna, wliczając w takową wadyum w gotówce złożone, resztujące zaś $\frac{2}{3}$ części w 45 dniach po prawomocności uchwały ustanawiającej porządek pierwszeństwa wierzycieli hipotecznych do depozytu sądowego złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tut. sądowym archiwum. O rozpisaniu tej licytacyi zawiadomienie otrzymują oprócz dłużnika także wierzyciele hipoteczni z miejsca pobytu wiadomi do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomi i ci, którzyby po dniu 6go sierpnia 1875 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu albo wcale nie, albo dopiero po terminie licytacyjnym doręczoną została przez edykta i do rąk kuratora adw. Dra Bindera, któremu jako substytut adw. Dra. Fechtdegen dodany został.

Rzeszów dnia 3 lipca 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 736. (5209 1—3)

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia prawa propinacyi miejskiej w Bełzie na peryod trzyletni od 1 stycznia 1880 do ostatniego grudnia 1882, odbędzie się publiczna licytacya w urzędzie gminnym tutejszym w dniach 19, 26 sierpnia i 2 września 1879, w godzinach urzędowych przed i popołudniowych.

Cena wywołania jednorocznego czynszu wynosi 7810 zł. w. a., od której 10 proc. wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć należy.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum, przed rozpoczęciem licytacyi przyjmowane będą.

Warunki dzierżawne mogą być każdego czasu w registraturze urzędu gminnego przejrzane.

Zwierzchność gminna.
Bełz dnia 31 lipca 1879.

(5181 2—3)

Konkurs.

W Lwowskim izraelickim zborze wyznaniowym jest do obsadzenia od 1go września b. r. przy szkole ludowej św. Marcina posada nauczyciela religii dla izraelickich dzieci.

Posada ta jest połączoną z roczną płacą w kwocie 240 zł. w. a. Ewentualnie ustanowi się dwóch nauczycieli religii, jednego dla chłopców, a jednego dla dziewcząt, każdego z roczną płacą w kwocie 120 zł. w. a.

Starający się o tę posadę, wnieść mają podania swe zaopatrzone świadectwami swej kwalifikacyi i dotychczasowej działalności w tym zawodzie do 25 sierpnia 1879 do przełożeństwa lwowskiego zboru izraelickiego.

Ci starający się, którzy wykażą zdolność swą do udzielania nauki religii w języku polskim, będą mieli pierwszeństwo.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.
Lwów dnia 25go lipca 1879.

L. 5023. Ces. król. uprzyw. (5229 1—3)



kolej Arcyks. Albrechta.

Obwieszczenie.

C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta, pragnąc zabezpieczyć sobie potrzebny materyał opałowy, zamierza rozdać w drodze ofert pisemnych **dostawę 60.000 do 70.000 metrów sześciennych drzewa łupanego**, przeważnie twardego i zaprasza niniejszem interesowanych do wniesienia ofert, które podpisana Dyrekcya przyjmować będzie **do dnia 30 września b. r.**

Bliższych objaśnień jakoteż i warunków dostawy udzielają: biuro zarządu materyałów podpisanej Dyrekcyi we Lwowie przy placu Maryackim nr. 8, naczelnik magazynu materyałów na dworcu kolejowym w Stryju i naczelnik stacyi kolei Arcyksięcia Albrechta w Stanisławowie.

Lwów dnia 1 sierpnia 1879.

(Przedruk nie będzie opłaconym)

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, dom Wernera.